Ner 33. Kraków, 11 Lutego — Środa. Rok 1885.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina w Sukiennicach, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 10 lutego.

Co się stanie z ustawą kongrualną? Tem pytaniem nie przestają się zajmować dzienniki wobec faktu, że przyjęcie wniosku Beera co do wejścia w życie ustawy kongrualnej, nie zgadza się z intencyami rządu, co zresztą wyraźnie zaznaczył minister Conrad. W prasie wiedeńskiej zapanowało ogólne niemal przekonanie, — że prawdopodobnie Izba panów przedsięweźmie w uchwalonej ustawie te zmiany, które rząd uważa, jako niezbędny warunek cesarskiej sankcyi, a następnie Izba poselska przychyli się do tych zmian i ułatwi tym sposobem przyjście do skutku tyle pożądanej ustawy. Tego przekonania nie podzielają nasi korespondenci wiedeńscy. Jeden z nich *(a)* we wczorajszym liście wyraził przypuszczenie, że na teraz projekt ustawy uważać można za pogrzebany, bo mogłaby wprawdzie Izba panów naprawić to, co Izba poselska zepsuła, ale ze względu na wielkie obciążenie skarbu wynikające z projektu komisyjnego, rząd nie zechce może zbyt energicznie popierać tej sprawy w Izbie panów. Drugi zaś korespondent (?) również we wczorajszym liście rokuje ustawie kongrualnej zupełnie pomyślny los, twierdząc na podstawie pewnych informacyj, że rząd nie chcąc przewlekać dalej sprawy, zgodzi się na wejście ustawy w życie w terminie wskazanym uchwałą Izby deputowanych. Zestawiliśmy te różne, a poniekąd sprzeczne ze sobą zapatrywania, odzywające się w dziennikarstwie co do losu ustawy kongrualnej, a najbliższa zapewne przyszłość okaże, które z nich sprawdzi się; dziś bowiem nic pewnego w tej mierze powiedzieć się nie da.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych przyjdzie pod obrady w drugiem czytaniu nowela o należytościach skarbowych. *Politik* nie wątpi, że nowelę tę zaakceptuje prawica z niektóremi poprawkami, na które rząd się zgadza. Ten sam dziennik dowiaduje się, że ustawa „przeciw socyalistom“ zmienioną zostanie w ustawę „przeciw anarchistom“ i w tej formie przyjętą zostanie przez całą prawicę. Co do ugody z koleją północną, panują istotne różnice zdań, a przedłożenie odnośne tylko w znacznie zmienionej formie może liczyć na przyjęcie. Za to zaś projekt regulacyi rzek galicyjskich, ma już dziś — zdaniem *Politik* — zapewnioną większość, bo nawet w tym razie, gdyby 10 do 12 członków klubu centrum głosowało przeciw ustawie, to ten ubytek głosów zostanie zrównoważony głosami klubu Coroniniego, który w tej sprawie pójdzie solidarnie z prawicą.

Jakie zarzuty podnoszono w komisyi przeciw regulacyi rzek galicyjskich i w jak podstępny sposób stara się Suess przeciągnąć chłopów Bärnfeinda i Plassa z prawicy na swoję stronę, o tem pisaliśmy już wczoraj. Pożądanem okazało się wejście do komisyi dep. Sochora w miejsce Cianiego, który z tej komisyi wystąpił. Na pierwszem pełnem posiedzeniu komisyi byli obecni ministrowie hr. Taaffe, baron Ziemiałkowski i hr. Falkenhayn, a z nich przemawiał za projektem hr. Taaffe. Rząd — rzekł prezes ministrów — postępuje według dobrze obmyślanego systemu. Nie chce użyć tylko środków zapobiegawczych przeciw wylewom, ale pragnie złemu stanowczo zaradzić. Z tego też powodu zdecydował się rząd wnieść szeroki projekt regulacyi rzek galicyjskich, wymagający bezsprzecznie znacznych ofiar finansowych. Gdzieś musi być przecież robota w tym kierunku zaczętą. Ofiara dla Galicyi nie wyklucza zresztą podjęcia prac około regulacyi rzek także w innych krajach koronnych w miarę, jak na to finansowe środki zezwolą. Że dla wielu rzek galicyjskich nie istnieją jeszcze roboty przedwstępne, to prawda, lecz trzeba koniecznie raz rozpocząć pracę, gdyż w przeciwnym razie, a szczególnie gdyby chciano rozciągnąć akcyę na wszystkie kraje koronne, nie uczynionoby przez dłuższy czas nic, prócz przedsięwzięcia badań i zdejmowania planów. Minister zalecał w końcu przejście do dyskusyi szczegółowej nad ustawą. Na pierwszem atoli posiedzeniu nie została jeszcze wyczerpaną dyskusya jeneralna.

Ks. Alfred Liechtenstein w liście, wystosowanym do prezydenta Izby deputowanych, oświadczył, że składa swój mandat poselski. Może się jeszcze powiedzie skłonić go do cofnięcia tego postanowienia. Bliżej omawia tę sprawę poniżej zamieszczona korespondencya wiedeńska.

W komisyi budżetowej odczytano pismo hr. Henryka Clama, w którem tenże oświadcza, iż z powodu nadwątlonego stanu zdrowia nie może być jeneralnym referentem budżetu. Po odczytaniu tego pisma, oświadczył dep. Dr Russ, iż lewica od wielu lat była świadkiem niezmordowanego poświęcenia i nadzwyczajnej gorliwości, z jaką pełnił hr. Clam obowiązki jeneralnego sprawozdawcy budżetowego i dlatego może wynurzyć tylko żywe ubolewanie z powodu rezygnacyi hr. Clama, uznając jego wzorową sumienność. Mówca sądzi, że odpowie nietylko życzeniom swoich politycznych przyjaciół, ale niewątpliwie całej komisyi, jeśli uprosi przewodniczącego, aby w imieniu komisyi wyraził hr. Clamowi uczucia żywego ubolewania i zarazem nadzieję rychłego wyzdrowienia. Przemówienie przyjęła cała komisya z zadowoleniem, a przewodniczący hr. Hohenwart oświadczył, iż o tej zaszczytnej manifestacyi zawiadomi hr. Clama. Jeneralnym sprawozdawcą budżetu wybrała następnie komisya dep. Mattusza.

W sejmie węgierskim rozpoczyna się w dniu dzisiejszym dyskusya jeneralna nad przedłożeniem o reformie Izby wyższej.

Wśród rumuńskich i serbskich posłów powstała myśl nadania politycznemu ich stanowisku nowego kierunku, porzucenia dotychczasowej bezcelowej opozycyi, i na podstawie silnej narodowej organizacyi rozpoczęcia z rządem i ze stronnictwami rokowań, aby jak najwięcej dla własnej narodowości wytargować. Z czysto negatywnej opozycyi wyrobić się tedy ma opozycya z celami pozytywnemi. Początek uczynili serbscy posłowie, zorganizowawszy własny klub, i założywszy własny serbski dziennik p. t. *Nasa Doba*.

Z Budapesztu donoszą, że stowarzyszenie dla popierania przemysłu artystycznego już się ukonstytuowało, wybierając prezesem ministra Treforta, a wiceprezesami ministra Szechenyi'ego i deput. Lipthaya. Dokonano również wyboru 30 członków wydziału.

Cała uwaga świata politycznego zwraca się teraz w stronę Rzymu, gdzie poseł angielski Lumley odbywa od dni kilku długie konferencye, to z Depretisem, to z Mancinim. Zdaje się, że dotychczasowa umowa między Anglikami a Włochami tyczyła się tylko obsadzenia przez ostatnich portów czerwono-morskich i zluzowania przez to stojących tam załóg angielskich i egipskich, aby mogły czynnie wystąpić przeciw Osmanowi Digmie i po rozproszeniu sił jego podać rękę jenerałowi Earle w Berberze. Stosownie do tego mówi też odpowiedź włoska na notę Porty, jedynie o „podjęciu straży bezpieczeństwa portów opuszczonych przez załogi egipskie.“

Ale teraz, po upadku Chartumu, kiedy rozzuchwalone tłumy Mahdiego grożą zagładą drobnym i po wielu miejscach rozproszonym oddziałkom armii Wolseleya, kiedy jak to wyraźnie donoszą z Kairu, fanatyczna nienawiść do Anglików zaczyna się już widocznie objawiać w Egipcie a w otoczeniu Baringa, podnoszą wątpliwość, czy siły europejskie pozostawione w Egipcie wystarczą na utrzymanie porządku, kiedy nadsyłki z Anglii i Indyi mogłyby przyjść za późno i jedynie przygotowane już do wyprawy wojska włoskie mogłyby jeszcze przyjść na sam czas ze skuteczną pomocą, rokowania między Anglią a Włochami mają już wyraźnie czynną, wojenną kooperacyą włoską na celu.

Na gotowości do współdziałania czynnego nie zbywałoby może Włochom w tej chwili, chodzi więc widocznie o zapewnienie stosownej za to nagrody i o wyraźne gwarancye, że ta ich nie minie. W wymaganiach swych Włochy nie muszą być zbyt skromnemi, kiedy się rokowania przeciągają, chociaż sytuacya obecna wymaga wielkiego pośpiechu w działaniu.

Najbliżej rządu stojące dzienniki, które mogłyby być dobrze poinformowane, podają sprzeczne wiadomości co do ostatecznej decyzyi Włoch. *Diritto* mówi, że Włochy będą kooperować; *Popolo Romano* zaprzecza temu; opozycyjny dziennik *Rasegna* mówi także, że rząd nie może się jeszcze ostatecznie zdecydować na kooperacyę, i powstaje gwałtownie na to wahanie się. Korespondent rzymski *Neue fr. Presse* telegrafuje zaś dnia 9 b. m., że interwencya włoska w Sudanie jest rzeczą postanowioną.

Journal des Débats odzywa się o kwestyi sudańskiej w następujących słowach: „Istnienie państwa brytańskiego jest obecnie w grze. Zwycięstwo Islamu w Sudanie znaczy powstanie Islamu w Azyi, w Indyach, powrót barbarzyństwa do zaczepnego działania. Strzeżmy się sporów, które wobec takiego widoku mogłyby rozdzielić narody ucywilizowanego świata. Zachód powinien ścieśnić swe szeregi. Przedewszystkiem Anglia powinna się teraz zerwać do energicznej akcyi, chociażby z największemi podjętej wysileniami.“ — W dalszych swych wywodach powiada ten dziennik, że Anglia nawet po poskromnieniu Mahdiego nie będzie mogła opuścić Sudanu, jak opuściła czasu swego Afganistan i Abyssynię po przywróceniu stosownego porządku rzeczy, bo Sudan, to Egipt, a Egipt dziś już nie jest Afryką, tylko Europą.

W sejmie pruskim i w parlamencie niemieckim poruszono w tych dniach dwie kwestye zasadnicze.

W sejmie pruskim chodziło o zatwierdzenie zakwestyonowanego wyboru jednego z członków konserwatywnych. Wybór zatwierdzonym został wprawdzie, ale sejm wniósł na podstawie przysługującego mu konstytucyjnie prawa o wytoczenie śledztwa urzędnikom o nadużycia w czasie wyborów. Minister Boetticher oparł się temu wnioskowi i oświadczył, że rząd uważać go będzie za niebyły, bo wybór zatwierdzonym został. Ale konstytucya nie wspomina nic o takiem ograniczeniu prawa sejmowego, sejm będzie się więc upominał corocznie o wytaczanie śledztwa w podobnych razach.

Druga kwestya zasadnicza zaszła w parlamencie niemieckim. Władze wojskowe pruskie przekroczyły w roku przeszłym etat wojskowy. W parlamencie oświadczono, że rząd powinien zażądać na to indemnizacyi. Byłoby się może skończyło na samem zrobieniu tej uwagi, ale komisarz rządowy oświadczył w sposób opryskliwy, że indemnizacyj na przekroczenie budżetu wojskowego udziela sam cesarz, raz na mocy przysługującego mu ogólnego prawa ułaskawień, a w szczególności w sprawach wojskowych, jako „Kriegsherr“. Pojawił się stosowny wniosek w parlamencie i wstrzymał udzielenie absolutoryum na przekroczone sumy aż do chwili, gdy się rząd zdecyduje wnieść o udzielenie na nie indemnizacyi.

Są to, jakby początki nowego zatargu konstytucyjnego, który rząd niepotrzebnie sam wywołuje.

W parlamencie niemieckim miała dziś przyjść nowella cłowa, zawierająca podwyższenie ceł zbożowych i innych, na porządek dzienny. Spodziewano się, że książę Bismark będzie obecnym na posiedzeniu, a może weźmie także udział w rozprawach.

Zdawało się zrazu, że upadek Chartumu wpłynie niepomyślnie na rokowania w sprawie uregulowania finansów egipskich. *Pall-Mall-Gazette* donosi jednak, że rokowania można uważać za ukończone. Gwarancyę powszechną pożyczki uważają mocarstwa za dostateczną zarazem rękojmię prawa do międzynarodowej kontroli, a parlament angielski zgodzi się właśnie teraz łatwiej na ustępstwa Anglii w tym kierunku, niżby to był dawniej uczynił.

Okręt holenderski, który opuszczał ujścia rzeki Kongo w chwili, kiedy tam przybyły okręty wojenne portugalskie, przybył do Madeiry, a załoga jego opowiadała, że Portugalczycy przybyli do ujścia rzeki Kongo, z zamiarem faktycznego opanowania wybrzeża i wywieszenia na niem bandery portugalskiej, ale komendant okrętu angielskiego, który tam zastali, skłonił ich do chwilowego zawieszenia tej czynności, aż nadejdą z Londynu i z Lizbony zażądane świeże instrukcye. Wiadomość ta ma za sobą wszelkie pozory prawdopodobieństwa.

Z Sudanu, mianowicie o kolumnie Stewarta niema bliższych wiadomości. Obudza to w Anglii wielki niepokój. Przypuszczają, że się liczne plemiona wcisnęły między nią a inne oddziały, które zasięgnięcie wiadomości uniemożebniają.

Wolseley miał wyrazić zaufanie, że zdoła siłami swemi prowadzić dalsze operacye, ale musi je teraz skoncentrować, i wydał stosowne do tego rozkazy Earlowi i Bullerowi. Widać, że ściągnąwszy najpierw te dwa oddziały ku sobie, zamierza zespolonemi w ten sposób siłami podać rękę Stewartowi, a jeżli uda się ściągnąć w ten sposób i ostatnią kolumnę do siebie, wytrwać w bezpiecznem miejscu aż do nadejścia posiłków.

Wypadki egipskie, a istotnie angielsko-europejska sprawa w coraz bardziej zajmujący sposób rozwija się, a raczej wikła się. Wypadki wojenne, układy dyplomatyczne, przymierza krzyżują się; interesa, próżność i chciwość ludzka wprowadzone są w grę; legenda ustępuje przed smutną i twardą rzeczywistością, a w dzisiejszych nawet czasach prędkich wiadomości i łatwych komunikacyj upadek Chartumu dotąd niewyjaśniony i niewiadomym jest los bohaterskiego, a ostatecznie poświęconego Gordona.

Kupieckie interesa, opromienione światłem poezyi i wznoszące się do wysokości tragedyi, urozmaiconej włoską fantazyą, a raczej chciwością nieco *buffo*.

Podczas gdy nad Nilem krwawe rozgrywały się wypadki, a nad morzem Czerwonem pojawiały się niespodziewane, na polu dyplomatycznem Anglia nietylko przystępowała w zasadzie do słynnych kontr-propozycyj francusko-europejskich, w sprawie egipskiej, ale przyjmowała je całkowicie

Rzecz odbyła się z nieprzewidzianym pośpiechem. W Londynie zebrały się raz po razu dwie narady gabinetowe, a przez ten czas dzienniki angielskie występowały z niesłychaną gwałtownością przeciw Francyi i mocarstwom; zdaniem ich kontr-propozycye francusko-europejskie miały jedynie na celu upokorzenie Anglii, która też je odrzuci i to w sposób podniosły. *Times* zwłaszcza odznaczał się niezwykłą szorstkością i dumą.

Tymczasem pewnego wieczora ostatnich dni stycznia o jedynastej, w chwili, w której ambasador francuski p. Waddington udawał się na spoczynek, otrzymał on od *Foreign Office* naglące pismo, otworzył kopertę i znalazł w niej formalne przyjęcie kontrpropozycyj. Gabinet londyński nie stawiał żadnych trudności co do zastąpienia tymczasowym podatkiem $1/2$ od sta, redukcyi kuponu od renty egipskiej, oświadczył, iż będzie szczęśliwym, jeżeli mocarstwa europejskie podzielą wraz z nim odpowiedzialność gwarancyi przyszłej pożyczki egipskiej $3\,1/2$ procentowej; nie stawiał przeszkód co do przypuszczenia przedstawicieli Rosyi i Niemiec do komisyi długu w Kairze, nareszcie gotów był uporządkować na konferencyi na podstawie dawnych dyplomatycznych znoszeń się, stanowiących precedens, sprawę neutralności kanału Sueskiego.

Jedynie co się tyczy ustanowienia komisyi europejskiej w celu przeprowadzenia ankiety nad stanem finansów egipskich i orzeczenia co do różnicy zapatrywań w tej mierze Francyi i Anglii, gabinet londyński wyraził życzenie, aby postanowienie pod tym względem odłożonem zostało do dwóch lat. Twierdził on, że do tego czasu prawdopodobnie finanse egipskie znajdą się w takim stanie, iż ankieta okaże się niepotrzebna.

Nazajutrz lord Granville oświadczył ustnie p. Waddington, „że finanse egipskie już się namacalnie polepszają, a ankieta natychmiastowa tem mniej byłaby użyteczną, że przed upływem dwóch lat, zamierzony podatek od kuponów okaże się zbytecznym, a może nawet zwróconym zostanie właścicielom długu egipskiego.“

Na pierwszą wiadomość o tych postanowieniach rządu angielskiego, niemałe powstało w Paryżu zdziwienie. Pan Ferry doznał wielkiego zadowolenia i natychmiast przesłał do Berlina, Wiednia i Petersburga angielskie *memorandum*, oświadczając, iż znajduje, że jest ono wielce i pomyślnie stanowczem i polecając gorąco, aby je trzy dwory przyjęły. Rosya odpowiedziała, że istotnie Anglia zdaje się chcieć poczynić poważne ustępstwa i że upatruje w *memorandum* lorda Granville żywioły przyjacielskiego porozumienia między Europą a Anglią. Następnie takie samo zdanie wyraziły gabinety berliński i wiedeński. Tak więc obecnie dyplomacya przekonaną jest, że wszelkie niebezpieczeństwo zawikłań europejskich z powodu sprawy egipskiej ostatecznie usuniętem zostało.

Jak zatem przewidywano i czemu na tem miejscu daliśmy wyraz, obawa ks. Bismarka i jego niewyczerpanych środków działania, wpłynęła na postanowienie gabinetu londyńskiego i zniewoliła go do tej ofiary miłości własnej a raczej poradziła mu porobić na polu dyplomatycznem ustępstwa, które ostatecznie nie przesądzając głównej sprawy pozwalają mu czekać na rozwój wypadków w Sudanie.

Uczuł rząd angielski, znaną już innym a ciężką dłoń kanclerza niemieckiego na piersi i wysunął się zpod niej, przyjmując kontrpropozycye francuskie. Od pierwszej chwili przyznać trzeba, że zrozumiał to położenie pan Gladstone, stanowczo oświadczył się za przyjęciem kontrpropozycyj i zapowiedział, że jeżeli jego koledzy w gabinecie odrzucą je, on poda się do dymisyi; zresztą podejmuje się bronić postanowienia ministeryum przed Izbami i zjednoczyć koło tej polityki dostateczną większość.

Oto faktyczny a raczej formalny stan rzeczy w tej chwili. Zastanawiając się jednak nad istotą sprawy i sięgając nieco głębiej, dostrzedz można, że ustępstwa Anglii ani nie krępują ją zbytecznie, ani zobowiązują co do najważniejszych punktów, ani też przesądzają głównej strony sprawy; że tem samem są

POTOP

(31) POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom pierwszy.

(Ciąg dalszy.)

Spał dość długo, ale po pewnym czasie zbudził go lekki powiew chłodniejszego powietrza, oraz rozmowa i kroki dwóch mężów, zbliżających się szybko pod lipę. Jeden z nich był to pan Jan Skrzetuski, słynny zbarażczyk, który od miesiąca wróciwszy od hetmanów z Ukrainy, bawił w domu, lecząc się z febry upartej — drugiego nie znał pan Zagłoba, choć wzrostem, postawą i nawet rysami twarzy wielce był do Jana podobny.

— Przedstawiam wam ojcaszku — rzekł Jan — stryjecznego mego, pana Stanisława Skrzetuskiego, ze Skrzetuszewa, rotmistrza kaliskiego.

— Waszmość pan, tak do Jana podobny — odparł Zagłoba, mrugając oczyma i strząsając resztki snu z powiek — że gdziebym waszmości spotkał, zarazbym powiedział: Skrzetuski! — Hej, co za gość w domu!

— Miło mi zabrać znajomość z wacpanem dobrodziejem — odparł Stanisław — tembardziej, że imię znane mi było dobrze, bo je rycerstwo w całej Rzeczypospolitej ze czcią powtarza i za przykład podaje.

— Nie chwaląc się, robiło się, co mogło, póki się siłę czuło w kościach. Jeszcze i teraz radby człek wojny pokosztował, bo *consuetudo altera natura*. Ale czemu to wacpanowie tak strapieni jesteście, aż Janowi oblicze pobladło.

— Stanisław straszne przywiózł wieści... — odrzekł Jan. — Szwedzi weszli do Wielkopolski i już ją całkiem zajęli.

Pan Zagłoba zerwał się z ławy, jakby mu czterdzieści lat ubyło, otworzył szeroko oczy, i począł mimowoli macać się po boku, jakby szukając szabli.

— Jakto? — rzekł — jakto, całą ją zajęli?

— Bo ją wojewoda poznański i inni wydali pod Ujściem w ręce nieprzyjaciela... — odparł Stanisław.

— Dla Boga!... co wacpan mówisz!... poddali się?!...

— Nietylko się poddali, ale podpisali ugodę, w której wyrzekli się króla i Rzeczypospolitej... Odtąd tam ma już być Szwecya, nie Polska.

— Na miłosierdzie Boskie! na rany Ukrzyżowanego!... to się chyba świat kończy?... Co ja słyszę?... jeszcześmy wczoraj z Janem mówili, o tej nowej groźbie od Szweda, bo były wieści, że idą, ale obaj byliśmy pewni, że to się na niczem skończy, a co najwięcej na wyrzeczeniu się tytułu króla szwedzkiego, przez naszego pana, Jana Kazimierza.

— A tymczasem zaczęło się od utraty prowincyi, a skończy się, Bóg wie na czem...

— Przestań wacpan, bo mnie krew zaleje!... Jakże?... I wacpan był pod Ujściem?... i wacpan patrzył na to wszystko własnemi oczyma?!... Toż to poprostu zdrada była najzaraźliwsza, w dziejach niesłychana!

— I byłem i patrzyłem, a czy to była zdrada, sam waszmość, gdy wszystko usłyszysz, osądzisz. Staliśmy pod Ujściem, pospolite ruszenie i piechota łanowa, razem z piętnaście tysięcy ludzi — i zalegaliśmy pasy nad Notecią *ab incursione hostili*. Prawda, że wojska było mało, a waszmość, jako doświadczony żołnierz, wiesz najlepiej, czy pospolite ruszenie może je zastąpić, a tembardziej wielkopolskie, gdzie szlachta znacznie od wojny odwykła. Jednakże, gdyby się wódz był znalazł, można było po staremu, dać wstręt nieprzyjacielowi i przynajmniej zatrzymać go, pókiby Rzeczpospolita jakich posiłków nie obmyśliła. Ale ledwie się Wittenberg pokazał, zaczęto zaraz paktować, nim się kropla krwi polała. Potem przyjechał Radziejowski i swemi namowami sprawił to, co mówiłem, to jest i nieszczęście i hańbę, jakiej przykładu dotąd nie było.

— Jakże? nikt się nie opierał? nikt nie protestował? nikt zdrady na oczy tym szelmom nie wyrzucił?... Wszyscyż się na zdradę ojczyzny i pana zgodzili?

— Ginie cnota, a z nią i Rzeczpospolita, bo prawie wszyscy się zgodzili... Ja, dwóch panów Skoraszewskich, pan Ciświcki i pan Kłodziński, czyniliśmy, cośmy mogli, aby ducha między szlachtą do oporu pobudzić. Pan Władysław Skoraszewski mało nie oszalał; lataliśmy po obozie od powiatu do powiatu, i Bóg widzi, nie było tych zaklęć, którychbyśmy nie użyli. Ale cóż to pomogło, gdy większość wolała jechać z łyżkami na bankiet, który im Wittenberg obiecał, niż z szablami na bitwę. Widząc to, cnotliwsi, rozjechali się na wszystkie strony — jedni do domów, drudzy do Warszawy. Panowie Skoraszewscy ruszyli właśnie do Warszawy i pierwsi wiadomość królowi przywiozą, a ja, nie mając żony, ni dzieci, tu przyjechałem do brata, w tej myśli, że się przecie razem na nieprzyjaciela wybierzemy. Szczęście, żem waszmościów w domu zastał!

— To waszmość prosto z pod Ujścia?

— Prosto. Tylem tylko po drodze wypoczywał, ile było trzeba dla koni, a i to jeden mi padł ze zmęczenia. Szwedzi muszą już być w Poznaniu i ztamtąd prędko się po całym kraju rozleją.

Tu umilkli wszyscy. Jan siedział z dłońmi opartemi na kolanach, oczy wbił w ziemię i zamyślił się ponuro, pan Stanisław wzdychał, a pan Zagłoba, nie ochłonąwszy jeszcze, spoglądał osłupiałym wzrokiem to na jednego, to na drugiego...

— Złe to są znaki... — rzekł w końcu posępnie Jan. — Dawniej na dziesięć zwycięztw przychodziła jedna klęska i świat dziwiliśmy męstwem. Dziś przychodzą nietylko klęski, ale i zdrady — nietylko pojedynczych osób, ale całych prowincyj. Niech Bóg zmiłuje się nad ojczyzną!...

— Dla Boga, rzekł Zagłoba, widziałem na świecie dużo, słyszę, rozumiem, a jeszcze mi się wierzyć nie chce.

— Co myślisz czynić Janie? rzekł Stanisław.

— Pewnie, że w domu nie ostanę, chociaż mnie zimno jeszcze trzęsie. Żonę i dzieci trzeba będzie gdzie bezpiecznie umieścić. Pan Stabrowski, mój krewny, jest łowczym królewskim w puszczy Białowieskiej i w Białowieży mieszka. Choćby cała Rzeczpospolita wpadła w moc nieprzyjaciół — to przecie tam nie trafią. Jutro zaraz żonę i dzieci wyślę.

— I nie będzie to zbytnia ostrożność, odrzekł Stanisław, bo choć z Wielkopolski tutaj daleko, kto wie czy płomień wkrótce i tych stron nie ogarnie.

— Trzeba będzie szlachcie dać znać, rzekł Jan, ażeby się kupili i o obronie myśleli, bo tu jeszcze nikt o niczem nie wie.

Tu zwrócił się do pana Zagłoby.

— A wy, ojcze, pójdziecie z nami, czyli też Helenie zechcecie do puszczy towarzyszyć?

— Ja? odpowiedział Zagłoba: czy pójdę? Chybaby mi nogi korzenie w ziemię puściły, wtedybym nie poszedł, a i to jeszcze prosiłbym kogo, żeby mnie wykarczował. Tak mi się chce szwedzkiego mięsa znowu pokosztować, jak wilkowi baraniny! Ha szelmy, pludraki, pończoszniki... Pchły im po łydkach inkursyę czynią, więc nogi ich swędzą i przez to w domu usiedzieć nie mogą, jeno do cudzych krajów lezą.... Znam ja ich takich synów, bom jeszcze pod panem Koniecpolskim przeciw nim czynił — a chcecie waszmościowie wiedzieć, kto wziął w jasyr Gustawa Adolfa, to się nieboszczyka pana Koniecpolskiego spytajcie. Nic więcej nie powiem. Znam ja ich, ale i oni mnie znają.... Nie może być inaczej, tylko się szelmy zwiedzieli, że Zagłoba się zestarzał. Tak? Poczekajcie! zobaczycie go jeszcze! Panie! Panie wszechmogący! czemuś to tak tę nieszczęsną Rzeczpospolitę rozgrodził, że wszystkie świnie sąsiedzkie włażą do niej teraz i trzy najlepsze prowincye już spyskowały!... Ot co jest! Ba! ale któż temu winien, jeśli nie zdrajcy. Nie wiedziała zaraza kogo brać i zacnych ludzi pobrała, a zdrajców zostawiła. Dajże Boże jeszcze raz powietrze na pana wojewodę poznańskiego i na kaliskiego, a zwłaszcza na Radziejowskiego z całą rodziną. A jeśli chcesz więcej obywatelów piekłu przysporzyć, to poślij wszystkich tych, którzy onę kapitulacyę pod Ujściem podpisali. Zestarzał się Zagłoba? zestarzał? obaczycie! Janie! radźmy prędzej, co czynić, bo jużbym chciał na końskim grzbiecie siedzieć!

— Pewnie, że trzeba radzić — gdzie iść. Na Ukrainę do hetmanów ciężko się będzie przedo-

one może raczej zręczne niż szkodliwe, że mają na celu zyskanie na czasie, ale że nie poświęcają tych pierwszorzędnych interesów, dla których Anglia wylała już niemało krwi i wydała dużo w Egipcie pieniędzy.

W samej rzeczy, godzi się zwrócić uwagę na tę okoliczność, że podczas kiedy pierwszy układ francusko-angielski i konferencyja londyńska obejmowały kwestyę polityczną, i zamierzały zaznaczyć termin okupacyi angielskiej, obecnie w kontr-propozycyach, przyjętych przez Anglię idzie tylko o kwestyę finansową a polityczna pominiętą jest zupełnie. Zdaniem naszem, jest to względna dla rządu angielskiego korzyść, o której wogóle, jakby z umysłu, przemilczają, a którą mógł on okupić przyjęciem kontrpropozycyj francuskich. Cel bowiem główny dla Anglii, to zapewnienie sobie drogi do Indyi za pomocą Egiptu, a cel ten dopiąć się godzi ofiarami wszelkiego rodzaju, do których zaliczyć można i przyjęcie kontrpropozycyj francuskich, skoro one o istotnem panowaniu Anglii nad kanałem a nawet o zajęciu przez nią Egiptu nie wspominają.

Ale Anglia potrafiła i w inny jeszcze sposób odwdzięczyć się nawet za te kontrpropozycye francuskie, których przyjęcie Europa poczytuje, może nieco pośpiesznie, za własne powodzenie, a którego znaczną część przyznają zbyt skwapliwie i z pewną podejrzaną prozopopeją p. Ferremu.

Oto natychmiast po przyjęciu przez Anglię kontrpropozycyj i na drugi dzień po tem zwycięztwie rzeczypospolitej francuskiej, świat dowiedział się i to odrazu faktami i czynami, że jakiś między Włochami i Anglią istnieje układ nietylko w sprawie egipskiej, ale wogóle w sprawach afrykańskich, układ tem bardziej niepokojący, że widocznemi są jego skutki, zanim znana jest jego treść. — Dla kogóż zaś przewaga panowania angielsko-włoskiego nad morzem Czerwonem w Egipcie i Afryce może być nieprzyjemną i niebezpieczną? Jedynie dla Francyi, której posiadłości afrykańskie mogłyby w skutku tego być zagrożonemi, wpływ na morzu Śródziemnem osłabiony i cała polityka kolonialna skompromitowaną. W każdym razie gorzka to dla p. Ferrego pigułka, a niezawodnie ks. Bismark z przyjemnością widzieć będzie, jak krztusząc się, połknąć ją będzie musiał jego nowy republikański przyjaciel i świeży sprzymierzeniec.

Jednocześnie prócz tego artystycznego pociągnięcia smyczka, dodał gabinet angielski inną jeszcze przygrywkę do przyjęcia kontrpropozycyj francuskich. Oto, jak wiadomo, ogłosił *Foreign enlistment act* z powodu walki, toczącej się między Francyą i Chinami, i zastosował go natychmiast w całej rozciągłości, a władze angielskie w Hong-Kong nie wpuściły tam francuskiego pancernika, który wymagał naprawy i chciał się w węgle zaopatrzyć. Odczuto dotkliwie w Paryżu to postępowanie i zrozumiano jego znaczenie tem więcej, że rząd angielski, przynajmniej o ile nam wiadomo, nie osłabił w pierwszej chwili przykrego wrażenia, żadnemi łagodzącemi oświadczeniami.

Dodajmy nareszcie, że w kontrpropozycyach francuskich jeden punkt był głównie dla Anglii niedogodnym, ten właśnie, który dotyczył powołania ankiety europejskiej. Komisya ta bowiem byłaby się bądź co bądź, pomimo zabiegów Anglii zebrała i odkryła światu z dowodami w ręku niegodziwą i rujnującą administracyę angielską finansów egipskich. Byłoby to przemówiło silnie przeciw rządom angielskim w Egipcie i ten to punkt gabinet londyński usunął.

Tak więc, kiedy z jednej strony Anglia przybiera wobec Europy postawę pojednawczą i zrezygnowaną, jednocześnie zawiera nieco śmiało w jej oczach przymierze z Włochami bardzo dla Francyi niemiłe, mści się na niej bezpośrednio, stwarzając jej na wodach chińskich przykre trudności; chce widocznie zkądinąd zyskać na czasie, a tymczasem nie szczędzi nowych ofiar w Sudanie, byle zapewnić sobie faktami dopięcie ostatecznego celu. Przyznać zatem trzeba, że o ile możliwem to jest dzisiaj dla mocarstwa, pozbawionego wojska, Anglia polityką i intrygą usiłuje utrzymać się na wysokości zadania i pozostać wierną tej swej tradycyi, mocą której wszystko należy jej uczynić dla zapewnienia panowania nad morzem i handlem świata, który poczyna się jej z rąk wysuwać.

Dyplomacya zaś europejska, a zwłaszcza Republiki francuskiej, roztropnieby może postąpiła sobie, stosując do sprawy egipskiej przysłowie: nie mów hop, aż przeskoczysz.

Sułtan Abdul Hamid.

Do zagadkowych postaci tegoczesnych, należy niewątpliwie obecnie panujący Sułtan. — Krążą o nim na przemian legendy i komeraże; wstąpił on na tron wśród najtragiczniejszych okoliczności, a panuje wśród najbardziej opłakanych.

Czasem się zdaje, że jedynem jego godłem — dajcie nam umrzeć spokojnie, to znowu mniemaćby można, że gotówby się zerwać do czynu, który raptem zamienia w bezsilną prawną protestacyę.

Nieszczęsnego położenia, nieszczęsne następstwa! O ile nam wiadomo, Abdul Hamid, pomimo iż jest przesądny, skryty, dziwaczny, obdarzony ma być niezwykłą inteligencyą i przenikliwością, a przytem jest niezmiernie pracowity i czynny. Zapewniono nas, ze strony świadomej rzeczy, iż góruje nad swem otoczeniem.

Otóż obecnie donoszą nam, że śledztwo w sprawie spisku Ahmeta Beya nie jest jeszcze ukończone, i prowadzone jest dalej, w pałacu sułtańskim Yldiz. Przewidują, że Sułtan okaże się nader wspaniałomyślnym względem wszystkich winnych, a to aby dowieść, że się podobnych spisków nie obawia. Istotnie Abdul Hamid, który do tej chwili, posuwał prawie do szału obawę przed mordercami i spiskami, dowiódł w tej ostatniej okoliczności bardzo wiele zimnej krwi i stałości, pomimo podszczeń arabskiego i staro-tureckiego stronnictwa, które usiłowały zwiększyć doniosłość rzeczy, aby tem więcej ocenioną była zasługa odkrycia spisku.

Pomimo troski pochodzącej z tego spisku, Sułtan ani jednego dnia nie przestał trudnić się bieżącą polityką i postanowił nawet znaną do Londynu misyę Hassan-Fehmina. Wszystko to zadaje kłam pogłoskom ponownie rozpuszczanym, o stanie umysłowym Abdul-Hamida. Nazwano go dawniej w Konstantynopolu wściekłym baranem, *le mouton euragé*, i istotnie nazwa ta określa trafnie nierówność jego charakteru, która jest często powodem przerażenia dla jego otoczenia. Straszne napady gniewu Sułtana nieraz już były przyczyną, iż głoszono, że stracił zmysły lub że je niebawem straci, a jednak ci, którzy wywołują jego gniew, wiedzą doskonale, że Sułtan nigdy nie oddaje mu się bez powodu i to dobrego powodu. Znieść on zwłaszcza nie może nieposłuszeństwa i niewdzięczności; ale dotąd niema najmniejszego podejrzenia, aby podlegał dziedzicznej w jego rodzie chorobie. To zaś pewna, że ani Porta, ani W. Wezyr, ani nikt zgoła inny, tylko Abdul-Hamid rządzi i kieruje sprawami publicznemi.

Wodne drogi Galicyi.

Zachodnia Europa posiada na usługi swego olbrzymiego ruchu handlowego już od dawna potężne sieci kolei żelaznych, które umożliwiają ocenić dokładnie znaczenie tego środka komunikacyjnego pod względem ekonomicznym. Też całkiem naturalnem jest, że na Zachodzie najpierw zaczęto sobie zdawać sprawę, o ile koleje odpowiadają wymogom przewozu produktów i z wielu zapatrywań odnośnych utrzymały się następujące, powszechnie przyjęte:

1) że w przyszłości rozwój kolei żelaznych nie będzie mógł dotrzymać kroku rozwojowi ruchu handlowego, czyli po prostu, koleje nie wystarczą, aby przewozić takie masy, jakie handel spotrzebowuje;

2) że taryfy kolejowe są za wysokie, aby z przewozu koleją mogły korzystać w interesie handlu i przemysłu płody surowe, a jako konsekwencya obu tych punktów:

3) że komunikacye wodne są niezbędne z powodu swojej taniości i szczególnej przydatności dla transportu produktów surowych.

Te trzy punkta uważane są dzisiaj za postulata, lecz aby się niemi stały, potrzeba było faktów, któreby ich prawdziwość udowadniały, a te nie dały na siebie czekać. Amerykańska produkcya korzystając z taniego transportu morskiego, zaczęła zalewać Zachód olbrzymiemi masami płodów surowych, i stała się groźną dla produkcyi miejscowej. Dopiero ten fakt otworzył wszystkim oczy i skłonił rządy do zajęcia się kwestyą komunikacyj wodnych. Francya zaczęła najenergiczniej dążyć do jej załatwienia. Ustawą z dnia 5 sierpnia 1879 r. (program sławnego inżyniera Freycineta) wotował parlament republiki na cele żeglugi rzecznej, na kanały i regulacye rzek, jeden miliard franków. Rząd niemiecki uznając ważność komunikacyj wodnych, zażądał od parlamentu w memoryale, wniesionym przez ministra Maybacha:

na regulacyę	Wisły . .	8,500.000	marek.
„ „	Odry . .	33,000.000	„
„ „	Elby . .	8,600.000	„
„ „	Wezery .	1,800.000	„
„ „	Renu . .	22,000.000	„

Następujące zaś kanały spławne są w Niemczech w budowie:

Ems-Jahde	(koszta prelimin.	na	10	mil.	mrk.
Zehdenik-Liebewalde	„	„	1·9	„	„
Reinsberg-Zechlin	„	„	0·4	„	„

Projektowane zaś są następujące:

Ren-Men	preliminowany	na	5	mil.	marek.
Ren-Moza	„	„	14	„	„
Ren-Wezera-Elba	„	„	112	„	„
Elba-Sprea	„	„	37	„	„
Odra-Sprea	„	„	12·5	„	„

Najkosztowniejszy, ale też i najważniejszy z wyliczonych projektów, mianowicie kanał Ren-Wezera-Elba jest najbliższy urzeczywistnienia, gdyż rząd pruski wniósł w r. 1883 do sejmu przedłożenie dotyczące częściowej budowy tego kanału, a mianowicie z Dortmund do Unter-Ems, która to budowa preliminowaną jest na 46 milionów marek, mających być pokrytemi nową emisyą państwowych papierów dłużnych.

Podczas gdy państwa ościenne z wielką energią dążą do naprawienia starych i utworzenia nowych dróg wodnych, co w tym kierunku zrobiono u nas w Austryi? — Prawie nic.

Kwestya komunikacyj wodnych, pojęta w wielkim stylu, nie wyszła u nas jeszcze z teoretycznej dyskusyi lub projektów.

W roku 1879 wybraną została w Radzie Państwa komisya z 24 członków w celu zbadania kwestyi nowych dróg wodnych, a w szczególności roztrząśnięcia projektu budowy kanałów spławnych, łączących Dunaj z Odrą i Dunaj z Mołdawą i Elbą. W r. 1881 dnia 13 listopada złożyła komisya ta sprawozdanie co do projektu budowy kanału Dunaj-Odra, i Rada państwa przyjęła wniosek komisyjny następującej osnowy: „Wzywa się Rząd, aby z możliwym pośpiechem przedsięwziął odpowiednie badania w celu budowy drogi wodnej pomiędzy Dunajem pod Wiedniem a Odrą pod Boguminem (Oderbergiem), i ewentualnie aby przedłożył na podstawie tych badań projekt ustawy, mającej za cel rychłe przeprowadzenie budowy tej drogi wodnej.“

Również i budowę kanału Dunaj-Mołdawa-Elba, uznała komisya na podstawie technicznej expertyzy takich znakomitości jak Deutsch, Artur Oelwein i G. Ptak za korzystną, i w tym duchu złożyła sprawozdanie Radzie państwa.

Sejm dolno-austryacki uchwalił na posiedzeniu z dnia 23 września z. r. rezolucyę następującej treści: „Wzywa się rząd, aby w myśl uchwały Rady państwa z dnia 23 listopada 1881 r., dotyczącej budowy drogi wodnej pomiędzy Dunajem pod Wiedniem a Odrą pod Boguminem, przedsięwziął niezwłocznie odpowiednie kroki.“

Wydział krajowy czeski wybrał również z swego łona komisyę techniczną w celu rozważenia projektu budowy dróg wodnych w Czechach, która ułożyła następujący program:

Peryod pierwszy. Regulacya, ewentualnie kanalizacya Mołdawy od Budziejowic do Mielnika, przyjmując jako normalną głębokość 2·0 m.

Peryod drugi. Budowa kanału łączącego Dunaj z Mołdawą.

Peryod trzeci. Pogłębienie koryta dolnej Elby poniżej Mielnika bez wyjątku na 2·0 m. głębokości.

Tym sposobem zamierzają Czechy utworzyć u siebie potężną międzynarodową arteryę komunikacyjną.

Tylko w Galicyi nie pomyślano prawie jeszcze o połączeniu w jedną wielką całość rzek naszych i zużytkowaniu ich do transportu, tak jak gdyby takowe nie mogły służyć celom handlu i przemysłu, a istniały tylko na to, aby się mogły powtarzać bezustannie straszliwe katastrofy elementarne, jak w roku biegłym. Jeszcze w świeżej pamięci mamy wszyscy okropne zeszłoroczne wylewy Wisły, Dniestru, Sanu i t. d. Miliony pochłonął nieokiełzany żywioł, a kraj ubogi, bez przemysłu prawie, tylko z wysiłkiem podnosi się z klęsk powodziowych. Czyż my nie mamy podobnie jak i inni prawa dążyć, aby i nasze rzeki zostały uregulowane, aby sieć naszych dróg wodnych została także połączoną z projektowanemi wielkiemi arteryami wodnemi Zachodu?

Korzystne położenie rzek naszych, przekraczających granice kraju ku Południowi i Północy, jest samo przez się niezmiernej wartości. Nic naturalniejszego, niż wyzyskać to położenie i przez połączenie kanałem Dniestru ze Sanem utworzyć wielką komunikacyę wodną między Południem a Północą. Już dość dawno poznano się na tem. — W roku 1815 przedłożono kongresowi wiedeńskiemu projekt połączenia Sanu z Dniestrem pod tytułem: „Najważniejszy kanał w Europie do połączenia Bałtyku z Morzem Czarnem.“ Wykonalność tego kanału nie może już być obecnie kwestyonowaną, a koszta budowy nie byłyby wcale zbyt wielkie, jeżeliby Dniestr, San i Wisła zostały tak uregulowane, ażeby stan ich nigdy i nigdzie nie spadał poniżej 2 m. głębokości.

Lecz nasze stosunki ekonomiczno-polityczne prą nas ku Zachodowi i wymagają ścisłego zespolenia z jego siecią komunikacyjną, abyśmy łatwo nasze produkta surowe zbywać mogli na rynkach zachodnich i północno-zachodnich. Rosya nie potrzebuje naszych płodów surowych, a eksport przez Rosyę do Gdańska nadawałby naszemu północnemu sąsiadowi niebezpieczną ingerencyę pod względem ekonomicznym, co samo już jest decydującem, choćby się pominęło nawet tę okoliczność, że koszta transportu Wisłą na rynki zachodnie, wypaśćby musiały koniecznie drożej, aniżeli przewóz wprost w kierunku zachodnim.

Połączenie wodne z Zachodem jest możliwe: Wisłą aż do Oświęcima, a ztąd kanałem do Bogumina, gdzieby nastąpić mogło połączenie z kanałem Dunaj-Odra i z uregulowaną Przemszą — która znowu pośredniczyć może w połączeniu z pruską siecią wodną, prowadzącą do Lubeki, Hamburga i Bremy. Projekt ten wymaga jednak współdziałania Rosyi, a to w celu uregulowania Wisły — i ta konieczność kooperacyi obcego państwa nie może mieć dla projektu dobrych skutków, gdyż oprócz tego, że droga pertraktacyj międzynarodowych jest niezmiernie powolną i wątpliwą, nie ma Rosya wcale wielkiego interesu w regulacyi górnej Wisły.

Nie pozostaje więc nic innego, jak utworzyć zupełnie niezawisłą linię wodną, a to się da wykonać przez budowę kanału, któryby, wychodząc z Sanu, powyżej Jarosławia, biegł w kierunku zachodnim niziną Powiśla i koło Krakowa łączył się z Wisłą — i przez regulacyę odpowiednią Wisły na długości Kraków-Oświęcim, a oraz połączenie Wisły z kanałem Dunaj-Odra i pruską siecią wodną.

Na przestrzeni Jarosław-Kraków byłby kanał zasilany wodami Wisłoki, Dunajca i Raby.

Korzyści tej linii wodnej są widoczne, a niezawisłość od Rosyi i krótkość są jej wielkiemi zaletami. Nasz przemysł w przyszłości mógłby być za jej pomocą zaopatrywany tanim węglem z pokładów morawskich, a rolnictwu przyniósłby kanał tę ogromną korzyść, że za jego pomocą dałyby się regulować stany wód w rzekach karpackich, a niziny osuszać lub według potrzeby nawet nawadniać.

Oczywiście, że budowa tej linii i prace przygotowcze w celu jej zrealizowania nie dałyby się naraz przeprowadzić i musiałyby na dłuższy przeciąg czasu być rozłożone n. p. w sposób następujący:

1) Regulacya Dniestru z Czajkowiec aż do Okopów na 2 m. normalnej głębokości.

2) Budowa kanału Dniester-San.

3) Budowa kanału Jarosław Kraków i regulacya Wisły aż do Oświęcima na 2 m. normalnej głębokości.

4) Budowa kanału, łączącego Wisłę pod Oświęcimem z kanałem Dunaj-Odra pod Boguminem lub wprost z pruską siecią wodną.

Celem tych słów kilku jest zwrócić uwagę i przypomnieć naszym kołom kompetentnym, że gdy w niedalekiej może przyszłości zestawiać się będzie ogólny program robót wodnych w Austryi, naszą troską powinnoby być: wystąpić wówczas już z gotowymi, na studyach rzeczywistych stosunków opartymi projektami naprawienia i uzupełnienia naszych komunikacyj wodnych, na podstawie których mogłyby wody Galicyi być połączone w jedną sieć z projektowanemi na Zachodzie Monarchii drogami wodnemi.

K. Psarski.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 8 lutego.

(*a*) Ks. Alfred Liechtenstein złożył mandat poselski. Polityczni jego przyjaciele starają się go nakłonić, żeby cofnął swoją dymisyę, ale do tej chwili książę trwa niezmiennie w swem postanowieniu. Przy ostatniem głosowaniu imiennem w sprawie kongruy odstąpił go cały klub, któremu przewodniczył, z wyjątkiem jego zastępcy, hr. Brandisa i ks. Alojzego, który w Izbie nie był. Po takiem zajściu książę Alfred nie może pozostać w klubie, a wystąpiwszy z klubu, woli usunąć się z Izby. Dla całej prawicy będzie to strata dotkliwa. Książę jeden był w stanie utrzymać żywioły, zgromadzone w tym klubie, w karbach jakiej takiej karności. Klub, opuszczony przez niego, rozejdzie się prawdopodobnie, a większa część członków przyłączy się do Dr Lienbachera, który dawniej także do tego klubu należał, ale nie mógł znieść przewagi ks. Liechtensteina. Frakcya, zostająca pod przywództwem Dr Lienbachera nie mogłaby należeć do związku zjednoczonych klubów. Do wtorku, to jest, dopóki prezydent nie ogłosi złożenia mandatu, książę może cofnąć dymisyę. Jeżeli jednak nie zmieni swego postanowienia, to prawica nie będzie już mogła do końca bieżącej sesyi liczyć na stałe poparcie ze strony tych członków, z których się składał klub jego, a którzy ulegać będą rozmaitym wpływom, niedającym się przewidzieć, a tem mniej obliczyć. Przy takim składzie rzeczy nasuwa się coraz natarczywiej pytanie, czy nie należałoby starać się o to, aby oprócz budżetu i tych nielicznych spraw, których załatwienie przed końcem sesyi nieodbicie jest potrzebnem, żaden ważniejszy przedmiot nie był już wzięty na porządek dzienny.

Rozprawy o należytościach skarbowych rozpoczną się na najbliższem posiedzeniu. Wiele postanowień projektu komisyjnego znajdowało najtwardszy opór w klubie ks. Liechtensteina, i tylko przemożnemu wpływowi prezesa klubu można było to przypisać, że większość klubu zgodziła się na proponowaną nowelę. Jeżli klub się rozprzęże, to wielu jego członków da się złapać bądźto na wędkę Dr Lienbachera, bądź też na mnogie wędki, których ma spory zapas lewica. Nikt więc nie jest w stanie przewidzieć, jaki będzie wynik dyskusyi o tym przedmiocie, a tem mniej da się to przewidzieć w tej chwili, gdy według natury swojej ustawa o należytościach nie jest osnutą na jednej zasadzie, od której przyjęcia lub odrzucenia zależałby los całej ustawy, lecz zawiera mnóstwo postanowień luźnych, niezostających na pozór w organicznym związku. Większość dotychczasowa przygotowaną jest na to, że w ciągu tej dyskusyi ciernistą będzie mieć do przebycia drogę, a w końcu wynik może wypaść taki, iż cała jej długa i przykra praca okaże się bezowocną.

Oprócz tej ustawy i budżetu, może będzie zależeć jeszcze rządowi na niezwłocznem załatwieniu ugody z koleją północną. Rząd bowiem, jak się zdaje, pragnie na wszelki wypadek uniknąć konieczności załatwienia tej sprawy inaczej, niż ze współudziałem Rady państwa, a niepodobna trzymać tę kwestyę w zawieszeniu aż do ostatniej chwili, w której przywilej się skończy. Ustawy inne, nad któremi pracują komisye, jak ustawa przeciw zamachom ze strony anarchistów, przeciw nadużywaniu dynamitu, o zabezpieczeniu robotników na przypadek kalectwa, nie będą mogły być pełnej Izbie na czas przedstawione, a choćby jej przedstawione zostały, to niema mowy o tem, żeby mogły być w niej przedyskutowane przed Wielkanocnemi świętami. Przedłużać zaś sesyę do Maja zdaje się być wobec najświeższych zajść i wobec nader niepewnej większości rzeczą niebezpieczną.

Przed delegacyą galicyjską staje także pytanie, czy wypada jej starać się o to koniecznie, żeby sprawa regulacyi rzek galicyjskich weszła na porządek dzienny jeszcze w ciągu tej sesyi. Lewica robi z tej sprawy kwestyę stronnictwa. Klub Coroniniego pozostanie, jak zwykle, do ostatniej chwili niezdecydowanym, a w końcu każdy z jego członków będzie wotować, jak zechce. Na członków klubu ks Liechtensteina niepodobna liczyć, jeżeli książe złoży choćby nie mandat poselski, ale przywództwo w klubie. — Ale przy obecnym rozstroju który zapanował na prawem skrzydle przychylnego nam stronnictwa, proste odrzucenie ustawy łoby jeszcze mniejszem złem. Gorszem nierównie byłoby zmodyfikowanie jej w duchu nam nieprzychylnym. Gdyby ustawa w całości odrzuconą została, to możnaby ją za rok wśród pomyślniejszych okoliczności na nowo wnieść, bez uprzedzenia przedyskutować i przeprowadzić. Jeżliby jednak nie została całkiem odrzuconą, lecz tylko w najważniejszych punktach nieprzychylnemi dla Galicyi poprawkami popsutą, to już nierównie

---

stać, bo ich tam nieprzyjaciel odciął od Rzeczpospolitej i tylko do Krymu mają wolną drogę. Szczęście, że teraz Tatarzy po naszej stronie. Wedle mojej głowy, trzeba nam będzie do króla do Warszawy ruszyć — pana kochanego bronić!

— Byle był na to czas, odrzekł Stanisław. Król jegomość musi tam na gwałt zbierać chorągwie i wprzód nim przyjdziemy, na nieprzyjaciela pociągnie, a może i spotkanie już nastąpi.

— I to być może.

— Jedźmy tedy ku Warszawie, byle spiesznie, rzekł Zagłoba. Posłuchajcie wacpanowie: prawda, że nasze imiona groźne są nieprzyjacielowi, ale przecie we trzech niewiele wskóramy, więc jabym radził tak: Skrzyknijmy szlachty na ochotnika, ile się da, żeby tak choć z chorągiewkę panu przyprowadzić! Łatwo ich do tego namówimy, bo i tak muszą ruszyć, gdy przyjdą wici na pospolite ruszenie, więc im to wszystko jedno — a powiemy, że kto przed wiciami dobrowolnie stanie, miłą panu rzecz uczyni. Z większą siłą, więcej można będzie sprawić — i przyjmą nas z otwartemi rękoma.

— Nie dziw się, waszmość, moim słowom — rzekł pan Stanisław — ale po tem, com widział, takiego do pospolitego ruszenia nabrałem wstrętu, że wolę sam iść, niż z tłumem ludzi wojny nieznających.

— To waszmość nie znasz tutejszej szlachty. Tu i jednego takiego nie upatrzysz, którenby w wojsku nie sługiwał. Wszystko ludzie doświadczeni i dobrzy żołnierze.

— Chyba że tak.

— Zaś miałoby być inaczej. Ale poczekajcieno: Jan to już wie, że gdy raz poczne głową robić, to mi sposobów nie brak. Dlatego w wielkiej żyem konfidencyi z wojewodą ruskim, księciem Jeremim. Niech Jan zaświadczy, ile razy ten największy w świecie wojownik szedł za moją radą zawsze na tem wygrywał.

— Mówcie-no ojcze, co chcecie powiedzieć, bo czasu szkoda — rzekł Jan.

— Co chciałem powiedzieć? Oto, co chciałem powiedzieć: nie ten broni ojczyzny i króla, kto się króla za poły trzyma, ale ten, kto nieprzyjaciela bije; a bije ten najlepiej, kto pod wielkim wojownikiem służy. I nam wszystko jedno, gdzie bije, byle bić. Po co mamy na niepewne do Warszawy chodzić, kiedy Król Jegomość właśnie może już do Krakowa, do Lwowa, albo na Litwę wyjechał; ja waszmościom radzę, abyśmy bez zwłoki udali się pod chorągwie hetmana w. litewskiego, księcia Janusza Radziwiłła. Szczery to pan i wojenny. Chociaż go o pychę pomawiają, pewnie nie będzie on przed Szwedami kapitulował. To przynajmniej wódz i hetman, jak się należy. Ciasno tam będzie.. prawda, bo z dwoma nieprzyjaciółmi robota; ale za to pana Michała Wołodyjowskiego zobaczymy, który w kompucie litewskim służy... i znów po staremu do kupy się zbierzem, jako za dawnych czasów. Jeśli nie dobrze radzę, niechże mnie pierwszy Szwed za rapcie w jasyr poprowadzi.

— A kto wie? a kto wie? — odrzekł żywo Jan. — Może tak będzie najlepiej.

— I jeszcze Halszkę z dziećmi po drodze odprowadzimy, bo właśnie przez puszczę przyjdzie nam jechać.

— I w wojsku, nie między pospolitakami będziem służyli — dodał Stanisław.

— I będziem się bić, nie sejmikować, ani kury po wsiach i twarogi wyjadać.

— Waszmość to widzę nietylko w wojnie, ale i w radzie prym możesz trzymać — rzekł pan Stanisław.

— Co? cha?

— Istotnie, istotnie! — rzekł Jan. — Najlepsza to rada. Po staremu kupą z Michałem pójdziemy. Poznasz Stanisławie największego żołnierza w Rzeczypospolitej i przyjaciela mego szczerego, brata. Pójdźmy teraz do Halszki powiedzieć jej, żeby się też w drogę szykowała.

— Aza wie ona już o wojnie? — zapytał Zagłoba.

— Wie, wie, bo przy niej najpierwej Stanisław opowiadał. Cała we łzach nieboga... ale gdym jej rzekł, że trzeba iść, zaraz mi powiedziała: „idź!“

— Chciałbym jutro już ruszyć! — zakrzyknął Zagłoba.

— To też wyruszymy jutro, i to do dnia. — rzekł Jan. — Ty Stanisławie musisz być fatigatus wielce po drodze, ale do jutra wywczasujesz się, jak będziesz mógł.... Ja dziś jeszcze konie wyślę z pewnymi ludźli do Białej, do Łosic, do Drohiczyna i do Bielska, żeby wszędzie świeże były na przeprzążkę. A za Bielskiem puszcza tuż. Wozy z zapasami wyjdą także dzisiaj. Żal z kochanego kąta ruszać w świat... ale wola boska! Tem się pocieszam, że o żonę i dziatki będę bezpieczny, bo puszcza najlepsza to w świecie forteca. Chodźcie waszmościowie do domu, bo czas się ekspedycyą zająć.

Poszli. Pan Stanisław, zdrożony wielce, ledwie się posiliwszy i napiwszy, zaraz spać poszedł, a pan Jan z panem Zagłobą zakrzątnęli się około wyprawy. I że ład był u pana Jana wielki, więc wozy i ludzie ruszyli tegoż jeszcze wieczora, na noc, a nazajutrz dzień pociągnęła za niemi kolaska, w której siedziała Helena z dziećmi i jedna stara panna, rezydentka. Pan Stanisław, pan Jan wraz z pięcioma pachołkami jechali konno koło kolaski. Cały orszak posuwał się żywo, bo po miastach świeże konie czekały. Tak jadąc i nie wypoczywając nawet nocami, piątego dnia dojechali do Bielska, a szóstego pogrążyli się już w puszczę od strony Hajnowszyzny.

Objęły ich wraz mroki olbrzymiego boru, który podówczas kilkadziesiąt mil kwadratowych okrywał, łącząc się z jednej strony pasmem nieprzerwanem aż hen z puszczą Zielonką i Rogowską, z drugiej z pruskiemi borami. Żaden najezdnik nie deptał nigdy nogą tych ciemnych głębin, w których człek nieobeznany mógł zabłąkać się, i błąkać wkoło, aż póki nie padł z wysilenia lub nie poszedł na łup drapieżnym zwierzętom. Nocami odzywały się tu ryki żubrów i niedźwiedzi wraz z wyciem wilków i beczeniem chrapliwem rysiów. Niepewne drogi wiodły wśród gęstwy lub gołoborza, obok zwałów, wybroków, bagien i straszliwych śpiących jeziorek, do rozrzuconych wsi budników, smolarzy i osaczników, którzy częstokroć przez całe życie nie wychylali się z puszczy. Do Białowieży tylko samej prowadził szerszy gościniec, przezywany Suchą drogą, którą królowie jeździli na łowy. Tędy też od strony Bielska i Hajnowszyzny jechali Skrzetuscy.

Pan Stabrowski, łowczy królewski, stary samotnik i kawaler, siedzący ustawicznie jak żubr w puszczy, przyjął ich z otwartemi rękoma; dzieci zaś mało nie zdusił w pocałunkach. Żył bowiem tylko z osacznikami, szlacheckiej twarzy nie widując, chyba wtedy, gdy dwór zjeżdżał na łowy. On-to zawiadował całem gospodarstwem myśliwskiem i wszystkiemi smolarniami w puszczy. — Wielce się strapił wieścią o wojnie, o której się dopiero z ust pana Skrzetuskiego dowiedział. Częstokroć bowiem tak bywało, że w Rzeczypospolitej paliła się wojna, umierał król, a do puszczy wieść o tem nawet nie dochodziła; dopiero pan łowczy przywoził nowiny, gdy od pana podskarbiego litewskiego wracał, któremu raz do roku rachunki z puszczańskiego gospodarstwa obowiązany był składać.

— Nudno tu będzie, bo nudno! — mówił pan Stabrowski do Heleny — ale przezpiecznie, jakby nigdzie na świecie nie było. Żaden nieprzyjaciel nie przedrze się przez te czarne ściany, a choćby i próbował, toby mu osacznicy wszystkich ludzi w lot wystrzelali. Łatwiej Rzeczpospolitę całą zawojować, czego Boże nie daj! niż puszczę. Dwadzieścia lat już tu żyję, a i ja jej nie znam, bo są miejsca, gdzie dostąpić nie można i gdzie zwierz tylko mieszka, a może i złe duchy mają swoje stacye, do których się przed głosami dzwonów kościelnych chronią. Ale my żyjem po bożemu, bo we wsi jest kaplica, do której ksiądz z Bielska raz na rok zjeżdża. Będzie wam tu, jak w niebie, jeśli nuda nie dokuczy... zato drzew na opał nie zbraknie.

Pan Jan rad był z całej duszy, że takie schronisko dla żony wynalazł; ale próżno go pan Stabrowski zatrzymywał i ugaszczał.

Przenocowawszy tylko, ruszyli rycerze nazajutrz świtaniem nawskróś puszczy w dalszą drogę, prowadzeni w labiryncie leśnym przez przewodników, których pan łowczy dostarczył.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

roby fabryczne z wełny. Materye do krycia mebli materye jedwabne. Pończosznictwo.

V. **Wyroby przemysłu chemiczno-fabrycznego:** Cukrownictwo, gorzelnictwo i dystylarnie. Piwowarstwo, drożdże, krochmale i syropy. Wody mineralne. Garbarstwo i okazy fabrykacyi; mydlarstwo, wyroby kosmetyczne, oleje mineralne, smary, smarowidła, kleje, farby, lakiery. Papiernictwo, obicia, tektury i t. p. Szkło, fajans, porcelana, majoliki i okazy surowych materyałów używanych do tych wyrobów. Produkty suchej destylacyi drzewa i węgla kamiennego. Produkty chemiczne, wyroby aptekarskie, nawozy sztuczne.

VI. **Dział spożywczy:** Przeroby ziarna, mleka, mięsa, masła, cukru, owoców i t. p., jako to: młynarstwo, kaszarstwo, piekarstwo, cukiernictwo, wyroby nabiałowe, masarstwo, konserwy z mięsa, jarzyn i owoców i t. p.

VII. **Płody leśne i torfy:** Okazy nasion drzew leśnych, okazy młodych drzewek ze szkółek i plantacyj leśnych. Przekroje użytkowego starodrzewu. Okazy torfu zwyczajnego, prasowanego lub przerobionego w innych celach. Przyrządy do tępienia zwierząt szkodliwych.

VIII. **Dział budowlany:** Gonty, klepki, deski, posadzka, bale i t. p.; kamień naturalny i sztuczny; cegła, dachówka, rury, dreny, kafle, wapno, cement. Ozdoby ornamentacyjne z różnych materyałów. Posadzki kamienne, tektury smołowcowe i inne systemy krycia dachów. Piece, ogrzewanie; wentylacya, oświetlenie. Plany i modele ulepszeń w budowlach miejskich i wiejskich.

IX. **Ogrodnictwo:** Kwiaty, owoce, nasiona i warzywa (odpowiednie porze roku), krzewy i drzewka owocowe, przy rozmaitym sposobie ich prowadzenia. Rośliny pożyteczne dla pszczół i jedwabników. Narzędzia i przyrządy ogrodnicze. Plany i projekty urządzeń i upiększeń ogrodów. Meble ogrodowe, ogrodzenia.

X. **Plany i opisy gospodarstw rolnych i rolniczo-fabrycznych od r. 1874 i włościańskich od r. 1864.**

XI. **Przemysł drobny włościański i osad:** Wyroby ze lnu, konopi, wełny, skóry, żelaza, drzewa. Koszykarstwo, sitarstwo, kamieniarstwo.

XII. **Dział inwentarza żywego: Konie:** a) wierzchowe, b) powozowe, c) robocze, d) stadnina do lat 3-ech, poddział ten rozłożony na dwa konkursa t. j.: 1) koni w przyszłości mogących być wierzchowemi lub powozowemi; 2) w przyszłości roboczych; e) konie specyalnie ujeżdżone zdatne do służby wojskowej.

Bydło rogate: a) buchaje od $1^1/_2$ roku, b) krowy, c) jałowizna, d) woły robocze, e) bydło opasowe.

Owce: a) ras celujących cienkością wełny (tryki i matki), b) ras długo-wełnistych (tryki i matki), c) ras mięszanych (tryki, matki i owce już dopasione).

Trzoda chlewna: a) knury, b) maciory, c) prosięta, d) tuczniki.

Psy, króliki, drób.

Rybołostwo, pszczelnictwo, jedwabnictwo: Ryby żywe, przyrządy rybackie, opisy i plany rybołóstwa; pszczoły rozmaitych odmian, ule, przyrządy i produkty pszczelnicze, jedwabnictwo.

XIII. **Oddział pomocy naukowej:** Wzory urządzeń szkolnych. Fizyczne i chemiczne przyrządy. Instrumenty geodezyjne, instrumenty muzyczne. Zastosowanie malarstwa, rzeźbiarstwa i rysunku do przemysłu. Drukarstwo, litografia, fotografia. Przyrządy gimnastyczne, zabawki dziecinne. Przyrządy do ratowania tonących.

Cło niemieckie od drzewa materyałowego.

(Dr. L.) Rada związkowa państwa niemieckiego uchwaliła dnia 31 stycznia b. r zmianę taryfy celnej, ustanawiając, między innemi, podwyższenie cła od wprowadzonego drzewa budulcowego i materyałowego z 25 feników na 2 marki od 100 kilogramów. Ośmiokrotne podwyższenie cła od tego artykułu równa się obciążeniu 40-procentowemu w odniesieniu do ceny produktu i sprowadzić musi zupełne zamknięcie granic państwa niemieckiego dla przywozu drzewa z krajów monarchii austro-węgierskiej. Możnaby wprawdzie zarzucić, że skoro w krajach na wyższym stopniu kultury i ekonomicznego rozwoju się znajdujących potrzeba drzewa nie zmniejsza się tak łatwo, jak w krajach mniej rozwiniętych, opłatę celną w całej wysokości ponosić będzie niemiecki konsument. Zarzut ten jest jednak w niniejszym wypadku tylko pozornym, albowiem w lasach niemieckich drzewostan wysokopienny doszedł do tego stopnia, że bardzo znaczne ilości drzewa budulcowego i materyałowego mogą być z łatwością wyprodukowane, a o ileby potrzeba nie była pokrytą, dostarczyć można reszty z lasów rosyjskich, gdzie niskie koszta produkcyi i tani przewóz umożliwiają ponoszenie wyższej opłaty celnej. — Inaczej rzecz się przedstawia w Austryi i gdy podwyższenie cła zmniejsza wartość sprzedajną drzewa, o 40%, czyli wartość ładunku jednego wagonu, wynoszącą obecnie 500 marek, o 200 marek, wywóz stanie się wręcz niemożliwym.

Zamknięcie granicy niemieckiej dla wywozu drzewa z Austryi jest dla gospodarstwa leśnego w monarchii, a tem samem i w kraju naszym dotkliwą klęską, według bowiem ostatnich wykazów statystycznych ministerstwa handlu, wywóz drzewa materyałowego wynosił rocznie 18,650,989 cet. metr. w wartości 50,786,295 złr. w. a., a z tego 7,631,740 cent. metr. w wartości 20,181,000 złr. wywożono przez granicę niemiecką.

Zmniejszenie odbytu niemal o połowę rocznego wywozu nader szkodliwie oddziaływać musi na intratność gospodarstwa lasowego, tudzież w ścisłym związku z niem pozostających przedsiębiorstw, zajmujących się obrabianiem drzewa, t. j. pił i tartaków.

Wypadałoby przeto, aby rząd austryacko-węgierski starał się wpłynąć wszelkiemi środkami na złagodzenie zamierzonych postanowień, w przeciwnym bowiem razie leśnictwo nasze narażone będzie na szkodę groźniejszą może jeszcze w dalszych następstwach, niż w bezpośrednim skutku.

Wiedeń 4 lutego.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 689, węgierskich 684, niemieckich 1006; razem 2379 sztuk.

Galicyjskie i bukowińskie płac. 54 do 58, 59 złr., osobliwsze 60 do 62 złr.; węgierskie 55 do 60, 61 złr., osobliwsze 62 do 65 złr.; niemieckie 55 do 60 złr., osobl. 62 do 66 złr. za 100 kilo mięsa.

Wilhelm Amirowicz & Carl Schels.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Fałszowany czarny jedwab. Należy spalić małą próbkę materyi, która ma być kupioną, a w danym razie fałszerstwo wyjdzie natychmiast na jaw: prawdziwy, czysto farbowany jedwab natychmiast się skręca, wkrótce gaśnie i zostawia mało popiołu całkiem jasnobrunatnej barwy — fałszowany jedwab (który łatwo tłuścieje i łamie się), pali się dalej powoli, mianowicie tlą się dalej nitki (jeżeli wiele farby naciągły) i jedwab pozostawia ciemnobrunatny popiół, który nie skręca się, jak przy prawdziwym jedwabiu, lecz się łamie. Jeżeli zgnieciemy popiół prawdziwego jedwabiu, to sproszkuje się, co nie następuje przy fałszowanym jedwabiu. Skład fabryczny materyj jedwabnych **G. Henneberg** (król. nadworny dostawca) w **Zurychu** rozsyła chętnie próbki pięknych prawdziwych materyj jedwabnych każdemu i dostarcza pojedyncze suknie i całe sztuki opłatnie z cłem do domu, bez policzenia cła. — Porto od listu do Szwajcaryi kosztuje 10 centów. (215-1-6)

NADESŁANE.

Wykaz przychodów i rozchodów Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo dla ubogich chorych, pod zarządem Wielebnych Sióstr Miłosierdzia w Krakowie z r. 1884.

Przychodu było 6541 złr. 96 c. Rozchodu 5597 złr. 49 c. Pozostaje na r. 1885 944 złr. 47 c.

Rozchód: za kaszę i mąkę 1034 złr. 61 c., mięso 1262 złr. 34 c., mleko 269 złr. 14 c., lekarstwa, pijawki, wody mineralne, bilety na kąpiele 369 złr. 2 c., cukier, kawa, wino i inne wydatki 208 złr. 25 c., jednorazowe wsparcia i czynsze 266 złr., fiakry do szpitala i na podróż do kąpiel 28 złr. 92 c., na uprawnienie małżeństw 80 złr. 39 c., płótno na kompresy i pranie tychże 68 złr. 20 c., obuwie dla chorych 15 złr. 30 c., koszta druku sprawozdań 13 złr., węgle do opału sal opatrunku 22 złr. 69 c., utrzymanie 3 Sióstr odwiedzających chorych 600 złr., na zakupienie materyałów na wentę 250 złr., węgle dla chorych 244 złr. 63 c., z daru bezimiennego wydano 300 złr., z ofiar szczególnych powierzonych Siostrom Miłosierdzia 565 złr. Ogółem 5597 złr. 49 c.

Rodzin dostających wsparcie i odwiedzanych w ciągu roku było 370, odwiedzin chorych przez Panie 411, odwiedzin przez Siostry 4701, chorych obsłużonych w salach opatrunku na Kleparzu i Kazimierzu 8745, chorych opatrzonych śś. Sakramentami 53, chorych zmarłych 48, spowiedzi i Komunii św. z pobożności 507, chrzest św. otrzymało dzieci 8, dzieci po zakładach umieszczono 4, małżeństw sprostowano 19.

Rozdano ubogim chorym: kaszy jęczmiennej kwart 6220, mąki pszennej 5730, mięsa kilogramów $2709^1/_2$, mleka litrów 3963, węgla cetnarów 626.

NADESŁANE. (93-7-10)

$4^1/_2$% LISTY ZASTAWNE
Banku Krajowego

zabezpieczone w myśl statutu na pierwszej połowie wartości hipoteki mające ustawą przyznane bezpieczeństwo pupilarne, a nadto jedyne, które posiadają gwarancyę krajową Król. Galicyi i Lodomeryi wraz z W. ks. Krakowskiem, są dziś najkorzystniejszym walorem lokacyjnym.

Przy obecnym kursie przynoszą złr. 4·90 rocznego dochodu od złr. 100 i premię złr. 8·50 ct. przy wylosowaniu. — Listy te sa jedyne w kraju, które istnieją także w sztukach po złr. 50, co ważnem jest dla drobnych kapitalistów. Listy te są do nabycia we wszystkich kantorach krajowych, Zastępstwach Banku krajowego i na giełdzie wiedeńskiej.

Ostatnie wiadomości.

Dz. Polski pisze: „Wydział krajowy wystosował na ręce prezesa Dra Kazimierza Grocholskiego memoryał do Koła polskiego, w sprawie podwyższenia dotacyj państwowych na cele kultury krajowej w Galicyi, a mianowicie na utrzymanie biura melioracyjnego i przygotowawcze prace dla przedsiębiostw melioracyjnych, mające się wykonać na podstawie państwowej ustawy melioracyjnej, oraz na naukę rolnictwa."

Do *Graždanina*, organu księcia Meszczerskiego, piszą z Wilna, że stosunki jenerał-gubernatora z katolickim biskupem Hryniewieckim zaostrzyły się tak dalece, iż zachowanie się biskupa (?) ubliża władzy jenerał-gubernatora, jako naczelnego zwierzchnika władzy cywilnej w kraju. Doniesienia te łączy *Nowoje Wremja* z rozgłaszanym projektem przeniesienia biskupa Hryniewieckiego z Wilna do Płocka. „Ale powiadają — kończy *Now. Wremja* – że translokacya tego rodzaju jest niemożliwą bez zgody Papieża. Tak chce ostatni konkordat, a pozyskać tę zgodę nie będzie łatwo."

Wiadomo, że X. biskup Hryniewiecki wyjechał przed kilku dniami do Petersburga.

Donoszą nam z Konstantynopola:

„Nic tu nie wiedzą, co zdziałał w Londynie Hassan-Fehmi. Koresponduje on z Portą, ale tylko dla formy. Istotne wiadomości przesyłał wprost do pałacu sułtańskiego na ręce prywatnego sekretarza Abdul Hamida, Reszyd beja. Sam w. wezyr mało co wie o sprawach egipskich, i bardzo jest niezadowolony, że go trzymają w tej mierze na uboczu. Zresztą bitwa pod Metammeh, aczkolwiek wątpliwa i niemogąca się równać ze zwycięstwem pod El-Kebir, zdaje się, że w wielką pychę wprowadziła Anglików z ambasady, zupełnie jak na drugi dzień po zwycięstwie odniesionem nad Arabim. To też z każdym dniem interwencya turecka w Egipcie staje się mniej prawdopodobną, a coraz bardziej wątpliwem powodzenie misyi Hassan Fehmina.

„Wewnątrz cesarstwa, sprawa macedońska przybiera bardziej konkretną formę. Porta postanowiła roztropnie przyznać Bułgarom to, czego żądali, to jest beratów dla biskupów trzech eparchij Macedonii, zgodnie z Iradem 1869 roku. Patryarchat grecki poczynił kroki urzędowe, ażeby odwieść Portę od stanowczego rozstrzygnięcia tej sprawy. Wystąpił on ze względami porządku i spokoju społecznego, które równały się groźbom. Żąda on, aby duchowieństwo bułgarskie zmieniło strój, a to dlatego, aby nie zachodziła pomyłka z duchowieństwem prawosławnem. Słowem, Grecy tyle zdziałali, że Porta ma znowu na karku kłopot, równy temu, który powstał był w skutku przywilejów patryarchalnych. Bułgarzy są także do najwyższego stopnia rozjątrzeni, i obawa grożnych zawikłań w Macedonii nie jest, jak się już pokazało, bezpodstawną; tem więcej, iż przypuszczają, że Greków zachęca jedno z mocarstw do wywołania trudności w tym kraju.

„Mniemają, że z różnych względów, a mianowicie z powodu sprawy połączeń kolejowych, odpowiadałoby to chwilowym widokom pewnej ambasady."

Telegramy własne „Czasu."

Lwów 10 lutego. *(s)* Marszałek Dr Zyblikiewicz zaprosił do Krakowa na niedzielę 15 b. m. dwunastu prezesów Rad powiatowych, najbardziej powodzią dotkniętych, na konferencyę, której przedmiotem będzie sposób wyżywienia ludności.

Wiedeń 10 lutego. ⊙ Protest turecki został formalnie wręczony tylko Anglii i Włochom; innym państwom zaś udzielony w odpisie. Dlatego państwa na razie nie są formalnie obowiązane protestem tym zajmować się, lub nań odpowiadać, zwłaszcza, że zmieniona sytuacya wojenna w Sudanie nakazuje powstrzymać się na teraz od interwencyi nawet teoretycznej. Takie są w tej chwili dyspozycye gabinetów.

Wiedeń 10 lutego. *(F)* Watykański sprawozdawca *Polit. Corr.* pisze, że twierdzenie niektórych dzienników, iż na konsystorzu marcowym zamianowanych będzie kilku nowych kardynałów, a między innymi i arcyb. salcburski, jest zupełnie bezzasadne. Możebnem zaś jest, że na konsystorzu późniejszym zamianuje Papież nowych kardynałów. Sprawozdawca ten pisze także, iż przedwczesnem jest doniesienie niektórych dzienników, że Papież ogłosi niebawem encyklikę traktującą o liberalizmie.

Wiedeń 10-go lutego. Podług nadchodzących z Berlina wiadomości, ustawa o pocztowych kasach oszczędności niema widoków przyjęcia.

Wiedeń 10go lutego. Podług nadchodzących z Petersburga wiadomości, zabiegi Rosyi, aby pozyskać Anglię na rzecz traktatu w sprawie wydawania przestępców, spełzły na niczem. W Petersburgu panuje przekonanie, że bez współudziału Anglii musi być porzuconą myśl o wspólnych międzynarodowych zarządzeniach przeciw anarchistom.

Paryż 10 lutego. Wczoraj zgromadziły się przed operą liczne grupy robotników. Policya wyruszyła zaraz przed operę, ale zajęła stanowisko wyczekujące. Zamierzona manifestacya nie udała się.

Rzym 10 lutego. Książę Aosta ma objąć dowództwo nad korpusem włoskim, przeznaczonym do Afryki.

Londyn 10 lutego. Anglia poczyniła wszelkie możliwe kroki w celu zmuszenia Mahdiego do poddania się. O losie Gordona nic pewnego nie wiadomo. Szpiedzy donoszą, że Gordon już nie żyje, podług innych znów wersyj ma on być jeńcem Mahdiego.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 10 lutego. Z Izby deputowanych Rząd przedkłada projekt do ustawy o zabezpieczeniu robotników na przypadek choroby.

Tausche zaproponował zaprowadzenie statystycznego zestawienia należytości od wszystkich z Węgier do Austryi nadchodzących produktów.

Ministerstwo rolnictwa odpowiada na interpelacyę w sprawie uprawy amerykańskich latorośli winnych.

Projekt do ustawy o uwolnieniu od stempla i ułatwieniach przy umarzaniu małych pozycyj rachunkowych przyjęto bez dyskusyi w brzmieniu, przez Izbę wyższą uchwalonem, również i traktat względem podmorskich drutów telegraficznych i przedłożenie rządowe w sprawie powiększenia monety miedzianej.

Następnie przyjęto jednomyślnie w trzeciem czytaniu przedłożenie kongrualne.

Do dyskusyi nad nowelą o należytościach skarbowych zgłosiło się 12 mówców przeciw, a 3 za nowelą.

Wiedeń 10go lutego. (Z Izby deput.). W dyskusyi jeneralnej nad nowellą o należytościach skarbowych deput. Keil (przeciw) oświadcza, że nie ma odwagi głosować za tak znacznem powiększeniem ciężarów, ponoszonych przez ludność, któreby przedłożona ustawa za sobą pociągnęła. Mówca utrzymuje, że przedłożenie to popiera tylko socyalizm w każdym kierunku, i oświadcza w końcu, że przywrócenie równowagi w budżecie dopóty będzie niemożliwe, dopóki każde stronnictwo w Izbie żądać będzie dla siebie finansowych ustępstw.

Przewodniczący wymienia szereg nowych mowców, którzy się do głosu zapisali.

Obresa, który miał przemawiać za nowelą, utraca głos, ponieważ go w sali obrad nie było.

Steudl (przeciw) oświadcza, że musiałby się uważać za zdrajcę swego miasta ojczystego, gdyby się zgodził na takie powiększenie ciężarów, ugniatających ludność; proponuje, aby protokóły w sprawie dokonanej w publicznych domach składowych licytacyi towarów, były wolne od należytości skarbowych, i ostrzega przed dotychczasową polityką finansową.

Trojan (za) oświadcza, że równie jak poprzedni mowca ma postawić kilka życzeń co do poszczególnych paragrafów, które atoli przedstawi w dyskusyi specyalnej. Mowca zaznacza, że przedłożenie zawiera także pewne ulgi i że z powodów finansowych jest konieczne.

Reprezentant rządu, radca dworu Chiari, omawia wyłącznie formalną stronę; wykazuje, że systematyczne traktowanie ustaw o należytościach skarbowych jest niemożebne. Przy ustawach o należytościach skarbowych nie można tego uniknąć, iżby w drodze dodatkowych rozporządzeń nie trzeba już było liczyć się ze zmianą stosunków. I w innych krajach niema jednolitej kodyfikacyi pod tym względem.

Już ze względu na nową procedurę cywilną nie da się ustawa niniejsza już teraz stanowczo ułożyć. Merytoryczną stronę ustawy omówi on w dyskusyi specyalnej nad poszczególnymi paragrafami. Przyszłe posiedzenie w piątek.

Paryż 10 lutego. Zwołany przez anarchistów meeting robotników, niemających zatrudnienia, nie odbył się. Zebrała się tylko gawiedź uliczna, a policya poczyniła wszelkie zarządzenia. Przed południem aresztowano znów trzech anarchistów. Wieczór przybyła banda, licząca około 100 wyrostków na ulicę Lafayette, wybiła szyby od wystawy sklepu broni i zabrała kilka karabinów i rewolwerów. Kilku wichrzycieli i 18 letniego ich przywódcę aresztowano. Na bulwarze Poissonière wybito również szyby w sklepie optyka. Z pomiędzy aresztowanych zatrzymano tylko 30, a resztę wypuszczono na wolność. Około północy przywrócono porządek.

Paryż 10 lutego. Do *Temps* donoszą z Rzymu: Rząd włoski zażąda kredytu w wysokości 20 milionów na cele wyprawy na morze Czerwone. Rząd rokuje także w sprawie zaciągnięcia pożyczki w wysokości 400 milionów na roboty publiczne w Neapolu i w sprawie konwersyi renty na 3 procentową.

Paryż 10 lutego. Raport urzędowy z Dong-Song: Wojska francuskie zburzyły dnia 8 b. m. bez oporu 5 fortów, które nieprzyjaciel opuścił, i znalazły tam znaczne zasoby amunicyi. Nieprzyjaciel cofnął się w nieładzie do Langson. Wojska francuskie straciły w ostatniej potyczce 21 poległych i 162 rannych.

Rzym 10 lutego. Podług telegramu z Port-Said, zbratały się wojska francuskie i włoskie, spotkawszy się na morzu Czerwonem.

Rzym 10 lutego. Utrzymują tu, że Włochy nie otrzymały dotąd od Anglii wezwania do udziału w operacyach w Sudanie. Zapewniają, że rząd włoski przesłał rządowi angielskiemu oświadczenie, że tak w rządzie, jak i w opinii publicznej we Włoszech panuje życzliwe dla Anglii usposobienie. Mancini i Lumley nie konferowali ze sobą od soboty.

Londyn 10 lutego. Formalne rozporządzenia rządu w celu wysłania posiłków do Egiptu już zostały wydane. Bataliony gwardyi wsiędą na okręt w sobotę i udadzą się prosto do Suakimu. Odjazd posiłków zostanie, o ile możności, przyspieszonym.

Londyn 10-go lutego. Prokuratorya wniosła przeciw Cuninghamowi i Burtonowi oskarżenie o zbrodnię stanu, o podpalenie i używanie materyj eksplodujących w celach zbrodniczych.

Kair 10 go lutego. Chedyw otrzymał dopiero wczoraj rano wiadomość o zajęciu Massauah. Na różne zapytania, wysyłane do Konstantynopola wobec zamierzonego zajęcia Massauah, a w szczególności na zapytanie, jak rząd egipski wobec tego zajęcia ma się zachować, oświadczył sułtan, że wojsk egipskich nie należy wycofać z miasta. Wskutek tego pozostaną w Massauah załogi włoskie i egipskie.

Kursa. — Wiedeń 10-go lutego 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 83 40 — 5% — Renta papier. nieopodat. 99 —. — Renta srebr. 84 —. — Renta złota 106 70 — 6% Renta złota węgierska — ·—. — 4% Renta złota węgierska 98 30 — Losy z r. 1860 137·75. — Akcye Banku Austr. Węg. 866·— — Akcye kredyt. 303·60. Londyn 123·35. — Napoleony 9 78.— — Lombardy 144·40. Losy roku 1864 174·25. — Akcye Kolei Karola Ludwika 271·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 216·25. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 176·50. — Obligacye indemn. galicyjs. 101·50.— Losy prem. węgiersk. 118 65. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 152·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 178 50. — 6% Listy zast. hipot. 101·20 — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 185·—. — Marki 60·35. — Ruble 129·75. — Dukaty 5 80— Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 10-go lutego. — Banknoty austryackie 165·75 — Krótki Wiedeń 165 50. — Krótka Warszawa — ·—. — Banknoty rosyj. 215·50. — 5% Listy zast. Polskie 67·55. – 4% Listy Likwida Polskie 59 70 — Akcye Kolei Karola Ludwika 112·20·— Akcye austr. kredytowe 518·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 10 Lutego.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	129 50	130 50
Marki niemieckie	60 15	60 60
Dukat ważny	5 75	5 85
20-to frankówka ważna	9 73	9 80
Imperyał ważny	10 02	10 10
Rubel srebrny obrączkowy	1 63	1 70
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 20	83 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 —	102 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	101 50	— —
4½% „ „	90 70	91 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 —	89 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	90 90	91 60
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	91 25	92 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	87 25	88 —
5% „ „ „ „ „ „ „	99 65	100 25
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 —	101 75
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 50	99 25
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96 50	97 50
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 —	100 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	55 —	58 —
5% „ „ „ „ „ „ „	55 —	58 --
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	98 85	100 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	270 —	272 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	215 —	216 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	283 —	288 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	- —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 —	18 —
„ „ Stanisławowa	24 50	25 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 25	15 —
„ „ węgier. „ „	9 —	9 75
Wiedeń 9 Lutego. *Obligi długu państwa.*		
4⅖% Renta papierowa	83 30	83 45
4⅖% „ srebrna	83 90	84 05
4% „ złota	106 20	106 40
3⅘% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	127 —	128 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	137 75	138 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	141 50	142 —
„ „ 1864 „ 100 „	174 25	175 25
„ „ 1864 „ 50 „	172 —	173 —
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	101 40	102 —
Galicyjskie „ „	101 40	102 —
Morawskie „ „	105 —	106 25
Niższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 50
Siedmiogrodzkie 7% „	101 50	102 25
Węgierskie „ „	102 —	103 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	101 50	102 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	147 25	— —
6% Renta węgierska złota	97 95	98 10
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	107 50	108 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	105 50	106 —
Boden-Credit austryacki 80 „	229 —	230 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	302 40	302 70
„ Bank węgierski 200 „	311 50	312 —
Depositen-Bank 200 „	204 —	204 50
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	660 —	665 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	865 —	867 —
Unionbank 100 „	78 —	78 50
Verkehrsbank ogólny 140 „	147 25	147 75
Wied. Bankverein 100 „	105 50	106 —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	185 75	186 27
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	526 —	527 —
Elżbiety 210 „ „	236 25	237 75
Linz-Budweis 200 „ „	209 25	209 75
Salzburg-Tyrol 200 „ „	200 25	200 75
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2483	2488
Franciszka Józefa 200 „ „	209 50	210 --
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	270 25	271 —
Koszycko-Oderberg 200 „ 4%	152 50	153 —
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ 5%	218 —	218 25
Nordwest austr. 200 „ „	177 50	178 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	187 70	188 —
Rudolfa 200 „ „	184 50	184 75
Siedmiogrodzka I 200 „ „	185 25	185 75
Staats-Eisenb. Gesell. 200 „ „	307 75	308 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	143 50	144 —
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	250 --	250 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	181 50	182 —
„ Nord-Ost 200 „ „	175 75	176 25
„ Westb. 200 „ „	170 50	180 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	122 75	— --
4½% „ „ „ papier 50 lat	98 25	98 75
3% prem. Bod, Cred. allg.	97 —	97 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 50	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	100 —	101 —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 50	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 50	92 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 90	100 20
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 90	100 20
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	87 50	— —
4½% „ Banku krajow. 51 lat	91 25	91 75
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 —	101 25
5% „ „ „ „ prem.	98 80	99 25
5% „ „ „ „ 40 lat	97 —	97 25

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 70	102 90
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 —
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	102 50	103 50
4% „ Bank Hip. prem.	100 —	100 50
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	99 80	100 20
Alföld-Fiume 200 „ „	100 80	101 10
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 70	100 —
Donau-Dampfsch. 100 200 „ 6%	119 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	111 75	112 25
„ za 200 Mrk. nie op.	119 —	119 40
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 60	106 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 75	-- —
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	106 25	— —
Franc. Józefa Em. 1884 4½%	91 25	91 60
Gal.-Karol.-Lud. 1881 300 „ „	100 40	100 90
„ Jarosław 300 „ „	99 90	100 20
Koszycko-Oderb. 200 „ 5%	100 25	100 75
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	— —	— —
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. 200 „ „	104 —	104 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	103 —	103 25
„ „ Em. 1874 200 m. „	126 50	127 —
Rudolfa z 1884 r. 100 złr. „	116 50	116 75
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	88 —	88 25
Siedmiogrodzkiej I 200 złr. „	99 70	100 --
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	192 50	193 50
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	151 --	152 —
„ „ 200 złr. 5%	126 --	126 50
Theissb.-Gesell. 1000 „ „	105 50	— —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	99 90	100 20
„ „ II Em. 200 „ „	99 70	100 —
„ Nordost 300 „ „	99 30	99 60
„ „ złotem 200 „ „	122 —	122 50
„ Westbahn 200 „ „	99 75	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 70	— —
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	115 80	116 10
Premiowe Wiedeńskie „ 100	124 90	125 30
„ Węgierskie „ 100	118 75	119 —
3% „ Tureckie fr. 400	22 —	22 40

	płacą	żądają
Kredytowe zlr. 100	178 25	178 75
Clary zlr. 42	43 25	44 25
4% Donau-Dampfsch. „ 105	114 —	115 —
Insbrucku „ 20	18 —	19 —
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 20	17 25	17 75
Ofner (miasta Budy) „ 40	44 75	— —
Palfy „ 42	38 50	39 —
Rudolfa „ 10	19 50	20 —
Salma „ 42	54 25	54 75
Salzburgskie „ 20	22 —	22 50
St. Genois „ 42	48 75	49 25
Stanisławowskie „ 20	24 75	—
4½% Tryesteńskie „ 105	130 —	131 50
4% „ 50	67 —	69 —
Waldsteina „ 20	29 75	30 50
Windischgrätza „ 20	37 —	37 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 80	5 82
20 frankówki	9 77	9 78
Imperyały rosyjskie	10 04	10 06
Funty szterl. angielskie	12 32	12 37
Liry tureckie złote	11 07	11 09
Marki niemieckie za 100 marek	60 35	60 45
Rubel papierowy za 100	129 50	130 —
Lwów 9 Lutego.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	282 —	287 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 45	100 45
4% „ „ „ „ „	91 50	92 75
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 45	100 45
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	91 —	92 —
6% „ „ Banku hip. gal.	101 —	102 --
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	96 60	97 60
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	101 —	102 —
4½% „ pożyczki krajowej	90 60	91 60

Warszawa 9 Lutego.	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	100 —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	88 50
kupon	— —	68

trudniej byłoby brać ją kiedyś na nowo na parlamentarny warsztat i łatać szczerby jakie odniosłaby teraz. W toku spraw parlamentarnych tak zwane precedensa bywają bardzo niebezpieczne, i tam tylko godzi się na podobne niebezpieczeństwo sprawę krajową narażać, gdzie z drugiej strony otwiera się widok możebnego zwycięstwa. Wiadomo przy tem że potrzebna jest jeszcze ponowna uchwała sejmu, nim ta ustawa mogłaby wejść w życie.

Pominąwszy poszczególne sprawy, trzeba się jeszcze obawiać, że rozprężenie w jednym ze sprzymierzonych klubów, pęknięcie w ostatniej chwili owego żelaznego ogniwa, które już weszło w przysłowie a które jednoczyło prawicę, wywrze niekorzystny wpływ na wybory, zwłaszcza w krajach czysto niemieckich. Niewątpliwa i nieustalona przewaga nadaje czynnikom politycznym urok, który niełatwo daje się czem innem zastąpić. Umysłów chwiejnych, które lgną raczej do siły niż do zasady, dużo jest zawsze i wszędzie.

Rzym 3 lutego.

Mowa Manciniego jest przedmiotem licznych komentarzy i zasługuje na to. Wśród dziewiczego lasu słów niepotrzebnych i nie rozstrzygających wyjaśnień, minister znalazł sposób umieszczenia między liniami dat dokładnych i programu stanowczej polityki kolonialnej. Wiele dzienników twierdzi, że mowca bardzo mało rzucił światła na ważną kwestyę będącą na porządku dziennym, ale mało kto dzieli zdanie tych dzienników. Z mowy tej wynika jasno, że konsulta energicznie wstąpiła na drogę zawłaszczeń kolonialnych i że się niecofnie. Jest to tem jawniejszem, że minister spraw zagranicznych, równie jak minister wojny, kilkakrotnie odzywali się do patryotyzmu dni najpiękniejszych rewolucyi włoskiej. Któż odzywa się tak wprost do starszych i młodszych patryotów włoskich, gdy chodzi tylko o dziecińtwo, jak wyprawa do Assab? Projekta i zachcianki tego rządu inne mają rozmiary i inne cele.

P. Mancini nietylko nietaił swych zamiarów co do niektórych punktów morza Czerwonego, lecz mówił o morzu Śródziemnym w tonie groźnym i w wojowniczej myśli.

Co do zgody między Anglią i Włochami, stała ona się przedmiotem powszechnego przekonania, i trudnoby pod tym względem objawiać wątpliwości, niechcąc uchodzić za ślepego lub niedołęgę.

Lecz jest punkt w mowie p. Manciniego, który wywarł w Izbie głębokie wrażenie. Jest nim sprawa Egiptu. „Włochy, rzekł Mancini, nie przyjęły zbrojnego pośrednictwa w Egipcie w r. 1882, gdyż nie uważały chwili za stósowną, nie dały jednak stanowczej odmowy, lecz odpowiedź odraczającą ten fakt.“

Dodać należy, że gdy Anglia zapytała świeżo główny sztab włoski, czy wprawienie w ruch 20,000 ludzi, nieprzyniosłoby uszczerbku kadrom i reorganizacyi armii, ten jej odpowiedział, że jeżeli to było bezwzględnie niemożebnem w roku 1882, jest dziś łatwem do uskutecznienia, gdyż organizacya armii została prawie ukończoną. Jenerał Ricotti uczynił aluzyę do tego faktu, gdy zabrawszy głos po Mancinim, twierdził, że niebyłby w kłopocie postawić w danym razie na stopie wojennej korpusu 10—15 tysiącznego.

Opinia publiczna, która nie zrozumiała co się zawierało w oświadczeniach p. Manciniego była jednak zadowoloną, widząc w tem postawę stanowczą.

Desiderata włoskie zrodziły się w skutku pierwszych posiedzeń konferencyi berlińskiej, a rzec można, że jeżeli p. Mancini przybrał postawę wojenną, stało się to skutkiem presyi ze strony opinii publicznej.

O Francyi niewiele tu mówią, wymieniają ją tylko ilekroć jest mowa o Tripolis. Zapytują czy rząd paryski pozwoli choragwi włoskiej powiewać w Tripolitańskiem bez protestacyi, gdyż wyprawę na morze Czerwone uważają tu za bagatelę.

Madryt 2 lutego.

Wielkim wypadkiem dnia była tu mowa p. Canovasa na kongresie w odpowiedzi panu Labra, który uderzył na zagraniczną politykę rządu. Oświadczenie ministra w przedmiocie reklamacyi Stolicy św., i stosunków z kuryą rzymska, wywarło tu głębokie wrażenie. Chcąc zadowolnić katolików, szef gabinetu oświadczył, że jedyną potęgą na ziemi, od której przyjąć może groźby, jest Stolica św. Dodał jednak, że władza świecka w niczem nie obchodzi Hiszpanii, i że wszystko to, co zaszło między Watykanem i królestwem włoskiem, z którem pragnie zachować najzażylsze stosunki, jest faktem, należącym wyłącznie do historyi włoskiej.

Oburzenie było tem większe w obozie „Unii katolickiej,“ iż miano powody mniemać, że p. Canovas, stanowczo ku niej się skłania, aby się zemścić za niekarność Silveli. *Unia*, organ tego stronnictwa, a szczególnie p. Pidala, ogłosiła tego samego wieczora artykuł, w którym oświadcza, że władza świecka jest kwestyą katolicką, a tem samem powszechną i że każdy dobry katolik winien jej pragnąć i w danym razie pomagać do przywrócenia jej.

Schyzma wydaje się więc być zupełną, lecz jakkolwiek jest ona nieuniknioną, wątpić należy, aby stanowcze zerwanie nastąpiło już teraz.

Miłość własna, tak p. Canovasa, jak p. Pidala jest tamą tego zerwania, byłoby ono bowiem niezaprzeczonym dowodem, że pierwszy nie zdoła przywiązać do monarchii stronnictwa karlistowskiego; zarazem dowiodłoby, że pan Pidal jest w błędzie, gdyż spodziewał on się przywieść monarchię Alfonsa XII do prowadzenia polityki katolickiej. Jest jeszcze jeden powód, który mógłby odroczyć zerwanie, a tym jest, że król, który chciał, by p. Pidal watąpił do ministeryum, pragnie również, aby w niem pozostał. (*)

Co się stało, było całkiem niespodziewanym, lecz ostatecznym skutkiem tego zajścia będzie znaczne zwiększenie szeregów karlistowskich. Organa katolickiej prasy, a przedewszystkiem *Siglo futuro* korzystają z nadzwyczajną zręcznością z tego zdarzenia, uwadatniającego „jansenizm“ nowo-katolików. Otóż od jakiegoś czasu kolumny tego dziennika zapełnione są przystąpieniami do listu pasterskiego czcigodnego dziekana episkopatu hiszpańskiego Mgra Cosme, biskupa Taragońskiego.

Stronnictwo zorrilistowskie nie opuszcza także rąk. P. Salmeron, którego ścisłe stosunki z Zorillą bardzo się oziębiły z powodu *pronunciamentos* z miesiąca sierpnia 1883 r., osiedlił się w Madrycie i trzyma się całkiem na uboczu od swoich współwyznawców politycznych. Miałażby to być oznaka nowego ruchu republikańskiego, za który chce uniknąć wszelkiej odpowiedzialności?

(*) Czy zapatrywania powyższe o stosunku między Canovas a p. Pidal odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy, trudno osądzić. W każdym razie należy na to zwrócić uwagę, że *Moniteur de Rome* w jednym z ostatnich numerów, zastanawiając się w obszernym artykule nad sytuacyą wewnętrzną w Hiszpanii piętnuje wyraźnie pogłoski powyższe jako tendencyjny acz gorliwie kolportowany wymysł opozycyi. *Epoca*, organ urzędowy p. *Canovasa* zaprzecza w sposób kategoryczny tym wieściom, stwierdzając że nie ma różnic w łonie gabinetu a kryteryum rządu jest obecnie, jak było zawsze, idontycznem we wszystkich kwestyach.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 lutego.

Namiestnik Zaleski przejechał wczoraj wieczór wraz z swą małżonką przez Kraków, wracając z Wiednia do Lwowa.

— **Prezydent miasta Dr Szlachtowski** ma wyjechać jutro do Wiednia, w celu złożenia przedewszystkiem N. Panu podziękowania za potwierdzenie wyboru na Prezydenta. Oprócz tego, Prezydent zajmie się w Wiedniu załatwieniem spraw miejskich, które tego wymagają.

— **W katedrze na Wawelu** w grobach królewskich odprawione zostaną we czwartek d. 12go b. m. dwie Msze św. o godzinie 10ej rano, jedna za duszę ś. p. Stanisława Augusta, jako w dzień jego śmierci; druga za duszę Tadeusza Kościuszki, jako w dzień jego urodzin.

— **Za duszę** ś. p. Heleny z Wężyków Morawskiej, odprawionem będzie jutro d. 11 b. m., jako w pierwszą rocznicę zgonu, nabożeństwo żałobne w kościele św. Barbary o godzinie 9ej rano.

— **Bal** na dochód „Domu pracy“ na Kazimierzu odbył się wczoraj w sali hotelu Saskiego. Mniej liczny, choć niemniej świetny doborem osób i elegancyą przyborów od najświetniejszych balów w tym karnawale, miał on cechę raczej zabawy w kole znajomych niż balu publicznego i przeciągnął się wśród ochoczych tańców do późnej pory. Poloneza prowadził Prezydent miasta Dr Szlachtowski z księżną Windischgraetz, w dalszych parach szli ks. Aleksander Czartoryski z ks. Cecylią Lubomirską, JE. Paweł Popiel z ks. Zuzanną Czartoryską itd. Do kadryla stanęło par dwadzieścia kilka, jak również do mazura. Tańcami dowodził p. Józef Bobowski. Bukiety sprzedawały księżna Zuzanna Czartoryska i księżna Windischgraetz. Jaki będzie plon materyalny na rzecz tak użytecznego zakładu jak „Dom pracy,“ niewiadomo nam dotąd.

— **Bal 13 pułku piechoty** odbędzie się d. 11 b. m. t. j. jutro we środę w sali Redutowej.

— **Posiedzenie sekcyi szkolnej** odbyło się w dniu wczorajszym pod przewodnictwem prezesa Majera. Na posiedzeniu tem uznano konieczność budowy nowych szkół na Kazimierzu, według wskazówek budownictwa miejskiego. Celem ostatecznego porozumienia się w tej sprawie, zanim przedmiot ten będzie traktowanym na pełnem posiedzeniu Rady, odbędzie się posiedzenie w dniu jutrzejszym dwóch połączonych sekcyj, t. j. sekcyi ekonomicznej i szkolnej.

— **Czterysta przynajmniej osób** obojej płci, przeważnie kobiet, zaległo wczoraj schody, przedpokój i kancelaryę Prezydyalną Magistratu, domagając się zapomogi. W skutek tego powstał tak wielki hałas i ścisk, iż musiano wezwać pomocy dwóch policyantów i kilku pachołków Magistratu, aby doprowadzili do porządku ten tłum, w którym znajdowali się przeważnie włóczęgi z wszystkich zaułków Kazimierza, zdemoralizowani widocznie, dlatego uspokojenie połączone było z trudnościami. Między tym tłumem była zaledwie garstka prawdziwie potrzebujących wsparcia, którzy też zapisani zostali w liczbie 66, celem sprawdzenia ich położenia. Zauważono jednak, że kontyngens ubogich składa się przeważnie z ludności nieprzynależnej do Krakowa i niemającej prawa do wsparcia z funduszów gminnych. Nadto zauważono, że wydaną instrukcyę wytłumaczono sobie w jak najkorzystniejszem znaczeniu, w ten sposób bowiem, że każdy, kto się zgłosi, wsparcie otrzyma i dlatego przybywają nawet po wsparcie ludzie z okolicznych wsi. Zwrócić atoli raz jeszcze należy uwagę, że do wsparcia rozdawanego przez Prezydenta miasta z funduszu na ubogich gminy przeznaczonego, mają prawo jedynie osoby, które do gminy m. Krakowa są przynależne. Przynależność zaś bynajmniej nie zasadza się na tem, że ktoś kilka lub nawet kilkadziesiąt lat w Krakowie zamieszkuje, lecz musi pochodzić z rodziców, przynależnych do Krakowa, lub też uzyskał przynależność od Rady miasta.

— **Komisya mieszana**, cywilno-wojskowa, której zadaniem jest zbadanie przeciętnych cen czynszu najmu mieszkań w Krakowie, dla spraw kwaterunkowych wojskowych, odbyła wczoraj pierwsze posiedzenie. Wzięli w niej udział przedstawiciele wojskowości w liczbie trzech, z Magistratu wiceprezydent Dr Schmidt i radca Magistratu Szymkiewicz, oraz nadkomisarz finansowej Dyrekcyi Pohorecki, tudzież znawcy fachowi. Na posiedzeniu tem, po omówieniu przedmiotu, zgodzono się na wybranie podkomisyi, której poruczono przygotowanie wszelkich materyałów na posiedzenie pełnej komisyi, które się ma odbyć w przyszły poniedziałek.

— **Budżet wyznaniowej gminy izraelickiej.** Temi dniami przedłożył Zbór izraelicki władzom właściwym do zatwierdzenia repartycyę datków domestykalnych na częściowe pokrycie rozchodów w r. 1885. Z tego podania okazuje się, że rozchód Zboru izraelickiego na r. 1885 przedstawia się w wysokości 38,568 złr. 40½ cent. Na pokrycie tego rozchodu służyć ma: dochód z majątku Zboru i czynszów dzierżawnych 713 złr. 87½ cent., dochód z datków domestykalnych w uchwalonej kwocie 10,000 złr., dochód z szpitala izraelickiego 300 złr., dochód z mąki macówki 1,681 złr., razem 19,117 złr. 87½ cent. Deficyt w sumie 19.450 złr. 53 cent. pokryty być ma z dozwolić się mającego dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa koszernego i drobiu na koszer zarzynanego.

— **Pożar.** Dzisiaj po godzinie 4ej nad ranem spłonął dom drewniany słomą pokryty Jana Wawrzesiaka pod L. 23 we wsi Zwierzyńcu, jak się zdaje w skutku podpalenia. Sąsiednie domy także drewniane i słomą pokryte, zdołano uratować. Śledztwo sprawcy podpalenia zarządzone.

— **Zapomogę** z fundacyi ś. p. Helcla w kwocie 50 złr., przeznaczonej dla podupadłych rzemieślników, przyznał Prezydent miasta na podstawie uchwały odnośnej sekcyi, Molinkiewiczowi, rzeźbiarzowi, 70-letniemu starcowi. Zapomogę zaś z fundacyi Ślęczka, przeznaczoną dla sieroty z Krakowa, przyznał Prezydent, również na podstawie uchwały sekcyi odnośnej, Józefowi Wronie.

— **Numer dzisiejszy** (31 i 32) *Nowej Reformy* skonfiskowany został z zarządzenia c. k. Prokuratoryi państwa.

— **Miesiąc luty** w r. b. ma tę właściwość, że w ciągu całego miesiąca nie będzie pełni księżyca. Okoliczność ta powtarza się co lat 19 w lutym.

— **Bydło w suterenach.** Pod L. 3 przy ulicy św. Sebastyana, znajduje się w pośrodku ogrodu dom, należący do izraelity, w którego to domu suterenach przemyślny hodowca bydła p. H. umieścił aż sześć krów! a część ogrodu przeznaczył na zbiornik nawozu. Budynek, w którego piwnicach chodowano krowy, ma się znajdować w stanie chylącym się ku upadkowi. Mleko od tych krów musiało być zaiste zdrowym pokarmem dla pożywających takowe. Prezydent miasta zarządził natychmiastowe zbadanie rzeczy i usunięcie złego.

— **P. Kozłowski**, który już raz dawał w sali teatralnej przedstawienie mglistych obrazów (diorama), zamierza powtórzyć takowe jutro we środę 11 lutego.

— **Ruch ludności w Krakowie.** Między 25 a 31 stycznia zawarto 7 małżeństw katolickich, 5 izraelickich. Urodziło się chłopców ślubnych 15, dziewcząt 13 katolickich, izraelickich chłopców 2, dziewczyna 1; z izraelitów chłopców 2, dziewcząt 3 nieślubnych. Razem zameldowano urodzin 36. Nad 3 miesiące życia zmarło chłopców 10, dziewcząt 4; od 3 do 6 miesięcy chłopiec 1, dziewczyna 1; od 6 do 12 miesięcy chłopiec 1, dziewcząt 2; od 1 do 2 lat chłopiec 1, dziewcząt 3; od 2 do 5 lat chłopców 3; od 5 do 10 lat chłopiec 1, dziewczyna 1; od 10 do 20 lat chłopców 4, dziewcząt 3; od 20—30 lat 8 m., 4 k.; od 30—40 lat 3 m., 5 k.; od 40—50 lat 3 m., 1 k.; od 50—60 lat 4 m., 4 k.; nad 60 lat 4 m., 14 k. Ogółem wypadków śmierci 85. Według chorób zmarło na płonicę 2, na krztusiec, na dur brzuszny 1, z gorączki połogowej 1, z choroby zakaźnej 1, na gruźlicę 11, na zapalenie płuc 22, na chorobę narządu oddechowego 1, na nieżyt żołądka i jelit 6, śmiercią przypadkową 1, z samobójstwa 1, z innych przyczyn 36.

— **Bar. Marya Magdalena Konopkowa** zakończyła dziś (10 b. m.) życie w Wrząsowicach, licząt lat 69. Eksportacya odbędzie się jutro (we środę) z Wrząsowic do kościoła parafialnego w Wróblowicach o godzinie 4ej po południu, a we czwartek o godzinie 10ej rano pogrzeb.

— **Tarnów.** Na zaproszenie Komitetu będzie miał Stanisław hr. Tarnowski w Tarnowie d. 20 lutego o g. 7ej wieczór odczyt „O szkolnych latach Szujskiego.“ Dochód z tego odczytu przeznaczony jest na pomnik dla Józefa Szujskiego, który ma stanąć na przyszły rok w Tarnowie, gdzie się ś. p. Szujski urodził i gdzie odbył większą część swoich studyów gimnazyalnych. Sława prelegenta i piękny cel odczytu każą się spodziewać nader licznego udziału z miasta i z okolicy. Jakoż cała inteligencya nasza, a szczególnie młodzież szkolna oczekuje z upragnieniem chwili, gdzie z wymownych ust najserdeczniejszego przyjaciela Józefa Szujskiego, usłyszy, jak mąż ten jako uczeń pojmował swoje zadanie i jak się sposobił do tego kapłaństwa naukowego, które z taką chlubą i pożytkiem narodu miał piastować.

— **„Dobry Pasterz“**, dwutygodnik wychodzący we Lwowie pisze: Z powodu Chaldejczyków, kwestujących na cele kościelne, podawaliśmy w dawniejszych rocznikach pism naszych ostrzeżenia, że tych tylko uważać należy za kapłanów chaldejskich, zasługujących na zaufanie wiernych, którzy mają odpowiednie zaświadczenie św. Kongr. Propagandy lub najbliższego nuncyusza, i że wszyscy inni, takiego świadectwa nie posiadający, są po prostu oszustami. Że tak istocie rzecz się ma, mamy dowód w następującym liście ks. biskupa Thomasa, del. ap. w Persyi: „Wszyscy kwestarze — pisze ks. Plagnard z polecenia ks. Biskupa-delegata — byli oszustami, wyzyskującymi miłosierdzie wiernych. Większa ich część nawet nie należy do Kościoła katolickiego, ale udawali się za katolików dla tem łatwiejszego pozyskania współczucia ludności katolickiej, wśród której kwestowali. Niektórzy z nich nie byli nawet księżmi, choć udawali się za takich i spełniali funkcye kapłańskie. Żaden zaś z kapłanów katolickich nie miał upoważnienia do kwestowania od swego biskupa; żaden nie należał do kongregacyi Lazarystów i nie był przez nią przysłany. — Księża ci, lub za księży się udający, kwestują na kościoły, na seminarya, na wyzwolenie chrześcian z rąk muzułmańskich, ale wszystko to jest kłamstwem i oszustwem. Zbierają nawet stypendya mszalne i świętokradzko je sobie przywłaszczają; msze te nigdy nie były odprawione. Słowem dopuszczają się oni nadużyć straszliwych, które ze drżeniem opłakiwać nam trzeba przed Panem. Lekarstwa innego na tych oszustów niema, jak tylko przestrzeganie przed nimi wiernych i zawiadomienie policyi o praktykach tych włóczęgów. Znajduje się w tej chwili taki kwestarz w Rosyi Jan Bar Babisz, który się udaje za kapłana katolickiego, a jest kapłanem protestanckim; podróżuje on w towarzystwie dwóch młodzieńców, którzy są jego synami, Słyszeliśmy nawet że ma się podawać za biskupa. —Inny Piotr Eliasz, jest księdzem katolickim, ale jest suspendowany, mówi dość dobrze po francusku, wybiera się także w tamte strony“.

— **Z Nowego Sącza** donoszą Komitetowi Weteranów z r. 1831, że w dniu 31 stycznia odbył się tam bal na korzyść weteranów, który jak na miejscowe stósunki, miał powodzenie świetne, dzięki przeważnie udziałowi okolicznego obywatelstwa wiejskiego reprezentowanego na nim licznie. Czysty dochód z tej zabawy w kwocie 162 złr. 4 c., pani Starościna Aleksandrowa Zborowska, jako jedna z gospodyń balu łaskawie przysłała komitetowi, który, podając o tem do wiadomości publicznej, wszystkim, biorącym jakikolwiek udział w urządzaniu balu w Nowym Sączu na cel tak szlachetny, jak równie tym, którzy doń przyczynili się datkiem pieniężnym, najserdeczniejsze podziękowanie.

— **Z Przemyśla** donoszą nam pod dniem wczorajszym o następującym nieszczęśliwym wypadku: Bawiący tu na inspekcyi dowodzący korpusem ks. Windischgrätz, kazał w nocy z 7 na 8 b. m. zaalarmować tutejszą załogę, aby się o jej czujności przekonać. Oddział dragonów mający koszary na przedmieściu Garbarze, udając się pospiesznie do miasta, przebywał drogę prowadzącą pod podjazdem na tutejszym dworcu kolejowym, będącym tak niskim, że jadąc konno, trzeba się bardzo schylić, aby się nie uderzyć w głowę. Jeden z dragonów zapomniawszy tej przeszkody, pędząc galopem tak uderzył głową o dźwigary podjazdu, że roztrzaskał czaszkę i nieżywy spadł z konia.

Wczoraj miasto nasze zaalarmowane zostało pożarem wybuchłym w domu izraelity Raucha przy ulicy Franciszkańskiej. Ogień powstał na strychu, gdzie była znaczna ilość słomy w pobliżu komina nagromadzona. Dopiero gdy płomień wydostał się na dach, spostrzeżono go i sygnalizowano. Straż ogniowa przybyła dopiero, gdy dach sąsiedniej kamienicy już ogień ogarnął. Popłoch był nie do opisania, mieszkańcy wyrzucali sprzęty oknami, choć potrzeby tego nie było. Właśnie deklamator p. Konopka produkował się w sali ratuszowej, gdy ktoś krzyknął, że Franciszkańska ulica się pali. Jedna z pań z przelęknienia zemdlała, lecz gorszego wypadku nie było. Natomiast jedna żydówka przekupka z przestrachu na widok ognia padła trupem, rażona apopleksyą. Po godzinnej pracy przy zupełnym prawie braku wody zlokalizowano i stłumiono pożar, który stałby się był groźnym, gdyby nie to, że dachy były zmoczone deszczem, a powietrze zupełnie spokojne. Spaliły się dwie kamienice częściowo tylko. W jednej z nich był wielki skład trumien metalowych, które płonąc, silnie utrudniały przystęp.

— **Konfiskaty.** Prokuratorya lwowska skonfiskowała ostatnie numera: *Łączności, Batkiwszczynny* i *N. Prołomu.*

— **We Lwowie** reduta na korzyść weteranów nie powiodła się, nie udają się także wieczory kostiumowane w salach *Frohsinnu* — bawią się atoli dobrze na wieczorach wełnianych w *Narodnym Domu*, gdzie występują narodowe stroje ruskie.

Z *high life* lwowskiego zapisują bal u hr. Teofili z Krasickich Komorowskiej.

Na walnem zgromadzeniu tow. „Rodzina“ wybrany prezesem p. Raciborski — stowarzyszenie liczy 140 członków, i miało dochodu 2351 złr.

Na walnem zgromadzeniu tow. „Harmonia“ p. K. Kisielka prezes przedstawił bilans 6300 złr. Towarzystwo jest w pełnym rozwoju i urządza produkcye muzykalne w wielkim poście.

Pociąg pospieszny kolei czerniowieckiej na stacyi lwowskiej wpadł na niewłaściwe tory i zgruchotał 8 wozów towarowych.

— **W Lublinie** powstała bijatyka między żołnierzami, świeżo przybyłymi z Kaukazu, a zbiegowiskiem żydów. Dwóch starozakonnych poniosło śmierć.

— **Z Poznania.** W jedynastą rocznicę uwięzienia Arcybiskupa Ledóchowskiego odprawionem zostało nabożeństwo w Ostrowie, w którem publiczność liczny wzięła udział.

Poseł toruńsko-chełm., p. Michał Szczaniecki, wybrany został członkiem komisyi sejmu w sprawie zabezpieczenia robotników w starości i kalectwie.

W Poznaniu odbędą się w poście prelekcye w pałacu hr. Zamoyskiego: „O indukcyi elektryczno-dynamicznej,“ Dr Milewski; „O broszurze feldmarszałka Moltkego,“ X. Dr Kantecki; „Pięćsetletnia rocznica koronacyi Jadwigi i Władysława Jagiełły w Krakowie,“ Dr Kusztelan; „O Staszycu,“ Fr. Dobrowolski.

— **Katolicyzm w Anglii.** O wzroście katolicyzmu w Anglii dają dokładne wyobrażenie następujące daty. Pod panowaniem brytańskiem we wszystkich częściach świata znajduje się 15 arcybiskupstw katolickich, 80 stolic biskupich, 35 wikaryatów apostolskich i 10 prefektur apostolskich. W kolegium kardynalskiem zasiada 3 Anglików. Anglia i Szkocya liczy 22 biskupów, 2522 duchownych i 1564 kościołów lub kaplic katolickich. W ostatnim roku powstało w Anglii 40 nowych świątyń katolickich. W parlamencie Izba lordów liczy 33, Izba niższa 60 katolików.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 13go: *Jacuś*, komedya Edwarda Lubowskiego.

W sobotę 14go: *Podróż do Kaukazu*, komedya w 3 aktach, pp. Blavet i Carré, przełożył z francuskiego p. Arwin; po raz pierwszy. Benefis p. Arwina.

W niedzielę 15go: *Chata za wsią*, obraz sceniczny w pięciu aktach ze śpiewami i tańcami, osnuty na powieści Kraszewskiego przez p. Mellerową i Galasiewicza; muzyka Noskowskiego.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońs. (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem po niedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

— D. 9go lutego chmurnawo, w nocy śnieg; term. —3·0 doszedł do +1·0 C. Barometr nisko; o godzinie 7ej rano d. 10go stan jego był 738·9 millim., term. —3·0 C. — Wiatr wschodni.

— We środę d. 11go lutego: śś. Hipolita i Eufrozyny.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Bierkowskiej „Przy szałasie“ i „Nad strumieniem;“ Krzesza „Lisowczyk;“ Łuskiny „Odwiedziny;“ Sozańskiego „Przy śniadaniu“ i „Młodzieniec z czasów Ludwika XIV,“ akwarelle; Lewandowskiego „Satyr,“ figura z gipsu; Rożniatowskiej „Koleżanka,“ biust z gipsu.

Z powodu otwarcia wystawy projektów pomnika Adama Mickiewicza, objawia się życzenie, które jak najusilniej z naszej strony popieramy, aby wśród tylu pomysłów uczczenia pamięci wielkiego poety, ukazał się także i ten, który był niewątpliwie najgenialniejszy, lubo przechodzący nasze środki. Wobec zagranicznych powag świata artystycznego, które zasiędą wśród sędziów, niechaj się ukaże projekt Jana Matejki, nadesłany na pierwszy konkurs, choćby tylko dla świadectwa, do jakiej miary dochodzi natchnienie mistrza polskiego w sztuce plastycznej. Projekt ten przeszedł na własność hr. Konstantego Przezdzieckiego, a w razie zezwolenia p. J. Matejki, projekt ten ukazaćby się łatwo mógł, lubo nie wchodząc w konkurs.

Staraniem Akademii umiejętności w Krakowie opuściło świeżo prasę dzieło: p. t. *Słownik synonimów polskich* przez X. Biskupa Adama Stanisława Krasińskiego, Doktora Teologii św. Tom I-szy (w. 8 vo XXIII i 642 str. w drukarni *Czasu* Fr. Kluczyckiego i Sp.) O tem dziele oczekiwanem od dawna z wielkiem upragnieniem można śmiało powiedzieć, iż sędziwy i czcigodny autor dla chluby naszej literatury, wystawił sobie pomnik *aëre perennius.* Literatury obce, a mianowicie francuska, angielska, niemiecka i włoska posiadają już mniej lub więcej gruntownie opracowane słowniki synonimów czyli wyrazów bliskoznacznych. U nas pierwszą próbą tego rodzaju wystąpiła w r. 1817 panna Tańska, później podjął tę myśl K. Brodziński, lecz przedwczesna śmierć wytrąciła mu pióro z ręki, a mimo konkursu ogłoszonego w swoim czasie, przez Towarzystwo warszawskie przjaciół nauk, następnie w r. 1858 przez barona Edwarda Rastawieckiego, nikt się nio pokusił o tak trudne zadanie. Dopiero X. Biskup Krasiński, mieszkając 20 lat na wygnaniu w Wiatce, zabrał się do olbrzymiego dzieła i mimo podeszłego wieku i braku potrzebnych materyałów szczęśliwie go dokończył. Pobieżne tylko przejrzenie sporego tomu wystarczy, aby mieć wyobrażenie o ogromie pracy, a zarazem o mrówczej zaiste zabiegliwości i skrzętności czcigodnego autora. Wszystkie synonimy ułożone są w porządku alfabetycznym, objaśnienia zaś umieszczone tylko pod głównemi synonimami, do których się inne odsyłają. Przy każdym głównym wyrazie wylicza autor jego synonimy, wskazuje ich ogólne znaczenie i z kolei rozbiera każdy synonim podrzędny. Jeżeli tensam wyraz znajduje się w którym z języków słowiańskich, to dla porównania jest umieszczonym pod odpowiednim synonimem — na końcu zaś każdego synonimu przytoczone są przykłady z celniejszych naszych pisarzy. Do I tomu obejmującego wyrazy bliskoznaczne od Abecadło Alfabet, Hieroglify, Runy do Pysznić się, dołączony jest spis autorów przytaczanych w dziele i wykaz starosłowiańskich wyrazów, które do dziśdnia powszechnie są używane w języku polskim. Wydanie typograficzne bardzo staranne przynosi zaszczyt drukarni *Czasu.* Tom drugi jest już na ukończeniu i wkrótce opuści prasę.

Domeyko. Na swem posiedzeniu z dnia 26 stycznia Akademia Umiejętności w Paryżu obierała członka korespondenta z sekcyi mineralogii, w miejsce zmarłego byłego ministra włoskiego oświaty, mineraloga p. Sella. — Wybór padł na Prestwich'a, który otrzymał na 50 głosujących 32 głosy. P. Domeyko miał głosów 17. Jeden głos dostał się Włochowi p. Scacchi.

W księgarni nadwornej i uniwersyteckiej Mauza w Wiedniu wyszła broszura p. t. *Die Sprachenrechte in den Staaten gemischter Nationalität, nach den von Dr. A. Fischhof gosammelten Daten und gemachten Andeutungen dargestellt* (8-vo 78 str.).

Treść zeszytu 1 czasopisma *Kosmos*: Wyspy Komandorskie przez Dra B. Dybowskiego (z mapą); Studya geologiczne w Karpatach przez Dra E. Duuikowskiego; Notatka naukowa przez Dra A. Jaworowskiego; Kronika naukowa przez Dra R. Zubera; Wiadomości bieżące.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla weteranów z 1831 r. złożyła P. Skarzyńska 5 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości
z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
w dniach 9 i 10go lutego.

Pomimo małego dowozu zboża na wczorajszy targ na Baran, ruch, obrót i chęć kupna były słabe, a cena pszenicy, żyta i jęczmienia obniżyła się tem więcej, że rzeczone produkta w pośledniejszych gatunkach dowiezione zostały.

Płacono za pszenicę za 237 funtów od 34·— do 38 złp.; żyto za 227 funtów 30·— do 32·⅓ złp.; jęczmień za 202 funtów od 24·— do 27·— złp. owies od 18·— do 20·— złp.

Targ dzisiejszy na Kleparzu odbywał się w dość ciasnych granicach, a to głównie z powodu nieobecności zagranicznych kupców. Na miejscowe potrzeby szczególniej dla młynów parowych zakupiono parę partyi pszenicy o 10 centów wyżej od ostatniego targu. Żyto i owies utrzymało się w cenie. Jęczmień dla browarów płacono o 20 ct. wyżej. Nasiona strączkowe nie uległy zmianie. O rzepak popyt zmniejszył się, płacono o 10 cnt. niżej. Koniczyna nie wielkim cieszy się obrotem.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 7·50 do 8·40 złr.; czerwoną od 8·— do 8·60 złr.; białą od 7·90 do 8·60 złr.; żyto piękne od 7·30 do 7·50 złr., poślednie od 7·10 do 7·30 złr.; jęczmień piękny od 7·50 do 8·— złr.; pośledni od 6·75 do 7·60 złr.; owies od 7·40 do 7·80 złr.; groch od od 9·50 do 11·50 złr.; fasola od 10·50 do 13·— złr.; wyka od 5·50 do 6·— złr.; kukurudza od 7·— do 7·50 złr.; proso od 7·— do 7·50 złr.; jagły od 12·50 do 13·50 złr.; tatarka od 7·80 do 8·25 złr.; rzepak od 12·50 do 12·75 złr.; koniczynę czerwoną od 40·— do 48·— złr.; białą od 40.— do 50.— złr.

Wystawa rolniczo-przemysłowa w Warszawie w 1885 r.

Minister dóbr państwa d. 24 listopada 1884 r. zawiadomił jenerał-gubernatora, że na skutek jego przedstawienia nastąpiło najwyższe zezwolenie na urządzenie przez Towarzystwo wyścigów konnych wystawy rolniczo-przemysłowej w Warszawie w miesiącu czerwcu r. b.

Urządzeniem wystawy zajmuje się oddzielny komitet podług następującego programu, zatwierdzonego przez jenerał-gubernatora warszawskiego:

I. Produkty przemysłu górniczego: Węgiel kamienny, surowiec, żelazo, stal, miedź, cynk, ołów (w różnych okazach fabrycznych), sól, gips. Mapy geologiczne, modele eksploatacyj górniczych, narzędzi i maszyn, używanych w tym celu.

II. Maszyny i przyrządy fabryczne dla rozmaitych motorów: Wszelkie mechanizmy wykonawcze dla obrabiania metali, drzewa, włókien, skór i t. p. Aparaty i przyrządy przemysłowe: dla cukrownictwa, gorzelnictwa, piwowarstwa, młynarstwa, krochmalarni i innych gałęzi przemysłu. Tabor ruchomy dróg żelaznych. Machiny i narzędzia rolnicze, wozy, bryczki, sanie i t. p. Powożnictwo. Lokomobile, pompy, sikawki i t. p.

III. Wyroby rękodzielnicze i rzemieślnicze: Wyroby jubilerskie, srebrne, platerowane i galwanoplastyczne, zastosowane do przemysłu i sztuk pięknych. Wyroby z bronzu. Wyroby ślusarskie, kowalskie, nożownicze, płatnerskie, broń palna myśliwska. Wyroby blacharskie, lampiarstwo. Wyroby z drutu, wyroby z miedzi, stali itp. Wyroby kotlarskie. Odlewy wszelkiego rodzaju: z żelaza, cynku, cyny i różnych aliaży. Stolarstwo, meble wszelkiego gatunku; tokarstwo, bednarstwo, kołodziejstwo. Gotowe ubrania męskie i damskie, bielizna, hafty, koronki, fabrykacya kwiatów sztucznych i t. p. Grzebieniarstwo, fryzyerstwo, szczotkarstwo i wszelkie wyroby z kości, rogu, włosów, szczeciny, gutaperki, kauczuku; wyroby nieprzemakalne, ceraty. Szewctwo, siodlarstwo, rymarstwo, kuśnierstwo, szmuklerstwo, tapicerstwo.

IV. Przemysł fabryczny tkacki: Wyroby z włókien roślinnych i zwierzęcych; len, konopie, bawełna, wełna, jedwab, i wyroby z tychże, a mianowicie: płótno i inne okazy tkactwa. Powroźnictwo. Przędza bawełniana, wata, perkale, kretony i t. d. Sukna, korty, dywany i inne wy-

Nasienie
buraków pastewnych
Pohla żółte olbrzymie

po cenie 45 cent. za 1 kilo, a przy zakupnie większej ilości nad 50 kilo po cenie 40 cent. za 1 kilo na miejscu w Krzeszowicach — ma na sprzedaż za gotówkę albo za zaliczką pocztową (386-3-3)

Zarząd dóbr Hrabstwa Tenczyńskiego,
poczta Krzeszowice.

Towarzystwo zaliczkowe w Brzesku

wypłaca swym Członkom, począwszy od 15 stycznia 1885 r. od udziałów wpłaconych przed 1 lipca 1884 r.

5 procent

jako zaliczkę na dywidendę za rok 1884, który w kasie Towarzystwa za okazaniem książeczki udziałowej podniesione być mogą.

Zarazem zawiadamia, że przyjmuje wkładki na książeczki, także od osób nie będących członkami Towarzystwa i oprocentowuje takowe od dnia złożenia do dnia odebrania po 5% za sześciomiesięcznem wypowiedzeniem, po 4½% za trzechmiesięcznem wypowiedzeniem, a po 4% za krótszem wypowiedzeniem.

Wypłaca także większe kwoty bez wypowiedzenia, za potrąceniem prowizyi za czas niewypowiedziany.

Brzesko, dnia 28 stycznia 1885 r.
(389-3-3) **Dyrekcya.**

Polska Spółka handlowa w Hamburgu,

rozsyła opłatnie w woreczkach po 5 kilo brutto **kawę:**

Mokkę arabską	5 kilo złr.	7·40
Jawę złotą Menado	„ „	6·10
Ceylon perłową	„ „	5·80
Ceylon plantacyjną	„ „	5·30
Cuba	„ „	5·10
Santos	„ „	4·30
Mokkę afrykańską	„ „	3·90

Herbatę w paczkach po 1 kilo — po 3 złr., 4 złr., 5 złr. i wyżej.

Cło od 5 kilo kawy wynosi 2 złr., od 1 kilo herbaty 1 złr., które kupujący na miejscu opłaca.

Próbki wysyłamy na żądanie za przesłaniem 10 ct. w markach pocztowych. (122 16-39)

Adres: *Polnische Handelsgesellschaft S. Dołkowski & Co., Hamburg, Valentinskamp 83.*

Posadzki deszczułkowe i Parkiety wszelkiego rodzaju

poleca parowa fabryka stolarska

Braci Wczelak

we Lwowie, ul. Łyczakowska Nr. 27. (461-2-10)

Cenniki wszelkich posadzek, okien, drzwi i t. d. na żądanie opłatnie.

Do nabycia zaraz

pod korzystnemi warunkami, we wschodniej Galicyi, dwie godziny jazdy koleją od Lwowa, 1 kilometr od stacyi kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, **mały folwarczek** z odpowiedniemi budynkami, ogólnej objętości 35 morgów w jednym kawałku, z czego 8 morgów łąki, zaś 27 morgów ornej ziemi i ogród.

Bliższej wiadomości udzieli ustnie lub pisemnie p. **M. Perlmutter** we Lwowie, ul. Szajnochy Nr. 3. (356-5-6)

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabaiania pod powyższą nazwą materyi posiadjącej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (119-847-)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Do wydzierżawienia
Dobra Latoszyn

od 24 czerwca 1886 r., 3 kilm. od stacyi kolei Dębica odległe, przy szosie położone, obejmujące 4'0 morgów ornego pola, 80 m. pastwisk, 20 m. łąk, 5 m. ogrodów, prawo propinacyi, gorzelnię, cegielnię i młyn. (419-3-3)

Również jest do wydzierżawienia

folwark Wola Podłazańska,

milę odległy od Wieliczki, przy szosie, 85 m. ornego pola, 8 m. łąk, od 1 października 1885 r.

Bliższych szczegółów udzieli **zarząd gospodarczy w Łazanach, p. Wieliczka.**

We wschodniej Galicyi

w najlepszej glebie, **jest zaraz do sprzedania**

majątek ziemski

o trzech folwarkach — z gorzelnią, doskonałemi budynkami, propinacyą przynoszącą 1600 złr. w. a., roli 950 morgów, lasu 515, łąk 239, razem 1704 morgów. (460-2-6)

Zgłosić się należy do **X. X.** poste restante **Lipica dolna.**

PATENT
Stachel-Zaun-Draht
zu reducirten Preisen.
Verzinkten Eisen- u. Stahldraht für Einfriedungen u. Spaliere.
Transmissionsseile, Pflugseile etc.
FELTEN & GUILLEAUME
Carlswerk, Mülheim a. Rh., bei Cöln.
General-Vertreter für Oesterreich-Ungarn:
EMIL PFAFF, WIEN, IX., Pelikangasse 18.
Depôt für Ungarn: **Paul Kollerich & Sohn**
Depôt für Prag **Jászy, Stadtpark 1604.**
(1280 11-16)

Zakład ogrodniczy i handel nasion
KAROLA STEFFKA w Cieszynie
(w Szląsku)

poleca następujące artykuły:

Nasiona

wszelkich gatunków ogrodowych, gospodarczo-rolniczych, traw, leśnych i kwiatów z największego zbioru.

Drzewka owocowe jabłonki, grusze, śliwy, czeresnie i wiśnie

uszlachetnione najlepszemi gatunkami i w bardzo silnych egzemplarzach, z koronami, a zwłaszcza: wysokopienne, półpienne, piramidalne, szpalerowe, karłowate i kordony.

Agrest i porzeczki, maliny i poziomki

wysokopienne, z koronami i krzewiste.

Głóg do zakładania żywopłotów

najlepszy materyał na ten cel.

Drzewa i krzewy ozdobne

do obsadzania ogrodów, alei do zakładania najładniejszych klombów, w pięknie kwitnących odmianach i kolorowem liściem odznaczających się drzewek ozdobnych.

Róże wysokopienne i krzewiste

najlepsze remontanty — herbaciane (Thea) poisety. (335-6-6)

Rośliny wazon. i do grup.

Bukiety na bale i wesela

z świeżych kwiatków w każdej porze, bukiety à la Makart itd.

Cenniki zawierające wszystko, co się tyczy ogrodnictwa i rolnictwa, illustrowane, ze wskazówkami do hodowania jarzyn, kwiatów i roślin, rozsyła na żądanie bezpłatnie.

Tasiemca z głową



usuwa w przeciągu pół godziny lekarstwo zupełnie bez smaku, do zażycia łatwo i bardzo przyjemne. **Skutek poręczony.** Cena dawki 6 złr. 50 c. **Prawdziwe tylko z St. Georgs-Apotheke w Wiedniu, V. Wimmergasse 33,** gdzie adresować należy wszystkie zamówienia. W KRAKOWIE u E. Stockmara apt. (308-3-15)

Do Ameryki!

wysyła pasażerów po bardzo niskich cenach najlepszymi parowcami pocztowymi

M. FLATAU, jeneralny pełnomocnik
w Hamburgu, Admiralitätsstrasse Nr. 12.

Poszukuje się ajentów. (428 2-6)

Gute Anstellung!!!

finden: Geschäftsleute, Agenten, Beamte, Private etc., welche sich mit dem Verkaufe von österreich.-ungarischen Staats- und Prämien-Losen gegen monatliche Ratenzahlungen, laut Gesetz-Artikel XXXI. vom Jahre 1883, befassen wollen; bei einiger Thätigkeit ist auf einen monatlichen Verdienst von 100 bis 300 Gulden zu rechnen (411-4-6

Offerte mit Angabe der gegenwärtigen Beschäftigung sind zu richten: An die

Hauptstäd. Wechselstuben-Gesellschaft
BUDAPEST.

Nur deutsche Briefe werden beantwortet.

C. k. austr. koleje państwowe.

Nr. 1673 ex 1885. (492-2-3)

Obwieszczenie.

Stacya Dobra na linii Nowy Sącz - Żywiec otwartą będzie **prowizorycznie**

z dniem 15 lutego 1885 r.

dla ruchu towarowego pełnemi wozami.

Wiedeń, w lutym 1885 r.

C. k. generalna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

Etablirt — **Pr. Post franco** — 1858.

excl. Zoll empf. gegen Nachnahme in nur vorzügl. Waare:

Pa. Caviar { ff. Elb-, gut mittelk., 1 ko Ö. W. fl. 2.—, 2 ko	fl. 3.75
extra ff. Ural-, grobk., 1 ko „ 3.15, 2 „	„ 5.90
Brabanter Sardellen, echte, f. Marke, 1 „ „ 1.80, 2 „	„ 3.15
Kieler { Bücklinge, à Kiste 150 St. fl. 1.35, grosse 40 St.	„ 2.05
Sprotten, goldg., à Kiste 200 St. fl. 1.35, 2 Kisten	„ 2.—
Frische Tafel-Austern, lebend, ca. 50 St., pr. „	„ 2.30
Gelée-Aal { nur dicke Stücke, 2½ ko. Fass fl. 2.30 5 ko	„ 3.70
-Roulade, entgrät. 2½ „ „ „ 2.60 5 „	„ 4.05
Heringe { Voll-, 25 St., Fett-, 30 St., pr. Fass fl. 1.70 u.	„ 1.60
Delicatess-Salz-, ca. 200 St. „ sehr schön	„ 1.55
Hummer oder Lachs, frisch gekocht, pr. 6 Dosen . . .	„ 3.—
Frische Seefische { als Schellfische, Dorsch, Schollen etc. à 5 ko Colli }	„ 1.75

Thunfisch, Forellen in Oel, Maränen mar., Makrelen etc. bill.

Delicatessen-Magazin **Heinrich Schmidt, Altona,** neb. d. Post. (301-3-5)

Każdą niemiłą woń z ust

usuwa

c. k. uprzywilejow. Eucalyptus esencya do ust
M. Dra C. M. FABERA w Wiedniu

natychmiast i nazawsze, wszystko jedno, czy ona pochodzi z **ust, żołądka, płuc** lub **nosa,** gdyż jest ona **jedynym istniejącym środkiem przeciwgnilnym,** który z powodu bezwzględnej **nieszkodliwości** może być użytym nietylko do płukania ust, ale także do połykania i wziewania, aby gruntownie usunąć niemiłą woń. — Skład w Krakowie u W. Fenza kup. (183-5-) Eucalyptus esencya do ust jest do nabycia we wszyst. aptekach i większych parfumeryach Bezpośrednie zamówienia wykonane będą punktualnie pocztą przez **własny skład rozsyłkowy w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 3.**

Ces. król. uprzyw.

GALIC. AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie i przez filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

ASYGNATY KASOWE

4 procent. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4½ „ „ „ 60 „ „

Lwów, dnia 7 stycznia 1884 r. (118-143-)

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie płacony).

SZWAJCARSKIE CZOKOLADY i CACAO

z fabryki **Amédée Kohler & Fils w Lausanne (Szwajcarya)** założonej r. 1830, odznaczonej pierwszorzędnemi medalami. Generalny ajent dla Austryi-Węgier *L. H. BERNSTEIN w WIEDNIU,* IX., Berggasse Nr. 18. (202 5-24)

Szwajcarskie **CZOKOLADY i CACAO.**

Zadziwiająco tania sprzedaż
mebli
i zupełnych urządzeń mieszkań,

pochodzących po największej części od **dostojnych państw,** a składających się z mebli do **salonów, jadalń, pokoi męskich, buduarów, sypialń, pokoi gościnnych i przedpokoi,** we wszelkich możliwych kształtach, i mniej więcej na 30 pokoi zwykłych mebli, bardzo odpowiednich dla hoteli, zakładów kąpielowych, will i domów wiejskich, bezwzględnie bardzo trwała robota z **pierwszych pracowni** po zadziwiająco tanich cenach.

D. Friem w Wiedniu, I., Bauernmarkt 3,
dom komisowy i wywozowy mebli i urządzeń mieszkań.

Meble państw przyjmuję w komisową sprzedaż.
Cenniki opłatnie i darmo. (69-11-)

Towarzystwo kredytowe dla handlu i przem. w Krakowie

„Stowarzyszenie zarejestr. z poręką ograniczoną", rozpoczęło czynność swoją dnia 27 stycznia 1885 r. (373 6-10)

Eskontuje weksle za opłatą procentu 7% przyjmuje lokacyę gotówki na 5% książeczki wkładkowe.

(Biuro Towarzystwa znajduje się przy ulicy Poselskiej pod L. 9).

Kamienica

przy ul. Grodzkiej, przynosząca netto 9% dochodu, jest z powodu zamierzonego wyjazdu właściciela zagranicę, zaraz do sprzedania. Bliższe wiadomości udziela rzeczywistym kupcom adwokat *Dr. Zygmunt Eibenschütz,* ulica Grodzka Nr. 20. (459-2-3)

KAWA.
Ludwik Harling & Co. w Hamburgu 8,

dostarczają najpiękniejsze gatunki po nadzwyczaj tanich cenach, opłatnie za zaliczką. (Przy rzetelnej dostawie niemoże nikt tych gatunków kawy taniej sprzedawać!) (421-5-5)

5 kilo	Mocca afrykańskiej najlepszej	złr. 3·—
5 „	kawy z zachodn. Indyj piękn.	„ 3·60
5 „	Cuba wspaniałej	„ 4·40
5 „	Ceylon najlepszej	„ 4·80
5 „	złotej Menado wybornej	„ 5·20
5 „	Cuba perłowej wybornej	„ 5·20
5 „	Ceylon perłowej najlepszej	„ 6·—
5 „	Mocca arabskiej ognistej	„ 6·—

Nasiona leśne.

Nasienie jodły (Pinus sylvestris) kilo po 4·80 marek, 50 kilo 230 m., *czarnej jodły* (Pinus austriaca), *modrzewia* (Pinus larix), *sosny* (Pinus picea excelsa), *olszyny* (Alnus glutinosa), *brzozy* (Betula alba) itd. według cennika. Nasienie pochodzi z tegorocznego zbioru i dobrej siły kiełkowania. Nasienie sosny zaś pochodzi z przeszłoroczn. zbioru, ma jednak jeszcze 60—70% siły kiełkowania. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

H. Gaertner,
starszy leśniczy w Schönthal pod
(429-3 8) Żeganiem (Sagan) w Szląsku.


JAN PARGER


w Wiedniu,
I., Schulerstrasse 7.

C. k. uprzyw.

fabryka lakieru i czernidła

poleca swoje wedle **racyonalnych zasad** z **wszelką starannością** wyrabiane i ogólnie lubiane, na wszystkich wystawach **srebrnemi medalami** odznaczone

indygowe olejno-lakierowe czernidło połyskowe,

które wytwarza łatwo ciemnoczarny niefarbujący **połysk mocny** i **skórę zwierzchnią** z powodu znacznej ilości najczystszego tłuszczu **konserwuje.** (422-4-6)

Również poleca ta fabryka swój doskonały

salonowy lakier na obuwie, lakier na skórę i chomonta

i najlepszą londyńską i rosyjską **maść do konserwowania skóry.**

Kucharz

żonaty, w sile wieku, kompletnie wykształcony w sztuce kucharskiej, cukierniczej i masarskiej, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami — poszukuje od 1go marca lub od 1go kwietnia b. r. — Adres: **J. T.** poste restante **Gawłuszowice** przez Mielec. (352-3-3)

HANDEL KORZENNY
J. Biernackiego w Bochni
potrzebuje praktykanta i subjekta zaraz.

Porozumienie poprzednio listownie; pierwszeństwo mają zamiejscowi. (457-2-3)

Eine deutsche Köchin,

welche der polnischen Sprache mächtig ist, sucht von 1 März eine Stelle in Restaurationen oder grösseren privat Häusern. Gütige Offerten unter **M. H.** poste restante **Krakau.** (483-2-3)

Dra Schwalgera
WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez **Dra Schwalgera w Wiedniu,** VIII., Landong. Nr. 29. (423-4-24)

Antimethystikon
elixir przeciw pijaństwu.

Tym środkiem uznanym w niezliczonych wypadkach przywrócono już wielu dla towarzystwa zgubionych, rodzinie i ich zawodowi.

Cena flaszki 1 złr. 50 ct. Do nabycia za zaliczką pocztową w aptece **„zur ungarischen Krone"** w **Kesmarku** (w górnych Węgrzech). (456-2-)

Czokolada
SOCIÉTÉ FRANÇAISE
w WIEDNIU, Währing, Gürtelstrasse 15.

Uznany wyborny wyrób.

Najlep. rozpuszczalny proszek kakaowy pozbawiony tłuszczu w puszkach blaszanych

po ½, ¼ i ⅛ kilo.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych sklepach korzennych w **Krakowie.** (2861-64-120)

Rok założenia 1847 r., w Wiedniu i Budapeszcie od r. 1861.

JANA HOFFA *piwo zdrowotne z wyciągu słodowego* 1 butelka 65 centów.	**JANA HOFFA** *zgęszczony wyciąg słodowy* 1 butelka złr. 1·12, mała 70 cent.

Rodzinie przywrócono żywiciela.

JANA HOFFA *piersiowe cukierki z wyciągu słodowego* po 60, 30, 15 i 10 ct. prawdziwe tylko w niebieskich woreczkach.	**JANA HOFFA** *słodowa czokolada zdrowotna* ½ kilo I. złr. 2 c. 40, II. złr. 1 c. 60, ¼ kilo I. złr. 1 c. 30, II. cnt. 90.

Okropny kaszel i plucie krwią wyleczone.

Do pana

JANA HOFFA,

wynalazcy wyrobów słodowych, c. k. dostawcy nadwornego prawie wszystkich panujących w Europie itd. itd. w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 8.

Wielmożny Panie! Cierpiałem okropny kaszel z częstem pluciem krwią, a o dalszem prowadzeniu mojego rzemiosła już dawno nie można było myśleć. Za poradą kilku osób zacząłem więc używać Pańskich słusznie tak słynnych środków leczniczo-pożywczych (piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego, czokolady słodowej, cukierków słodowych i zgęszczonego wyciągu słodowego), a Bogu dzięki, odkąd używam Pańskich Hoffa wyrobów słodowych, tak dalece wyzdrowiałem, że z łatwością wykonywam moje rzemiosło i mogłem oddalić drugiego pomocnika. Także żona i dzieci moje wypowiadają Panu podziękowanie za utrzymanie głowy rodziny Proszę Pana o ogłoszenie tego dla pożytku cierpiących i zostaję z całą wdzięcznością **Andrzej Pieguszewski,** krawiec mężki, dotychczas w Wiedniu, obecnie w Krakowie.

Schaffa na Morawach, dawniejsza data. W. Panie! Pańskiem wybornem Jana Hoffa piwem zdrowotnem z wyciągu słodowego i Jana Hoffa czokoladą zdrowotną z wyciągu słodowego osiągnąłem w cierpieniu piersi bardzo dobre skutki, dlatego proszę ponownie (zamówienie). Z wysokim szacunkiem **Jan Melzer.**

Urzędowe doniesienie wyleczenia. Wiedeński szpital garnizonowy Nr. 2 (wyciąg). Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego i Jana Hoffa czokolada zdrowotna słodowa okazały się dla cierpiących na piersi, słabe trawienie i u rekonwalescentów jako wzmacniające i pożądane środki leczniczo-pożywcze. **Dr. Loeff,** c. k. starszy lekarz sztabowy. **Dr. Porias,** c. k. lekarz sztabowy. (167 4-4)

Składy mają w KRAKOWIE: J. Trauczyński, K. Wiszniewski, W. Redyk, E. Stockmar, E. Radler apt., Jan Janiga w gł. Rynku, dalej we wszystkich apt. i W. Fenz, Ed. Fuchs, St. Feintuch; w BIAŁY Erich Keler apt, Ad Gürtler; w BOCHNI J. Michnik; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski apt.; w BRODACH Kullak, Witosławski aptek; w BRZEŻANACH A. Durst apt.; w BUCZACZU Kercel i Jeżewski; w CZORTKOWIE Lud. Noss apt.; w DOLINIE Traunfellner apt.; w DROHOBYCZU J. Aichmüller apt.; w GORLICACH S. Birn; w GRÓDKU A. Lippus; w GRZYMAŁOWIE Józ. Goldberg; w HUSIATYNIE Piekarski apt.; w JAROSŁAWIU J. Rohm, A. Wisłocki apt., S. Ellenberg; w JAŚLE T. W. Bręglewicz, J. Polak; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; w KOSSOWIE St. Bursa apt.; w KRYSTYNOPOLU F. Amezowski apt.; we LWOWIE S. Rucker, P. Mikolasch, J. Beiser apt.; w MONASTERZYSKACH L. Żarski apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, R. Jakubowski apt., J. Grossbard; w PODGÓRZU Skakalski apt.; w PODHAJCACH Karzikiewicz; w PODWOŁOCZYSKACH G. Morawetz; w PRZEMYŚLU M. Krug apt., J. Marzewski, L. Nablik; w RZESZOWIE A. Karpiński aptek., Schaitter & Comp., E. Neugebauer, S. Blumenberg; w SAMBORZE J. Aleksiewicz apt., K. Maresch apt.; w SANOKU J. Rynczarski; w SOKALU E. Wysczański apt.; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, H. Kahane; w TARNOWIE W. Müldner & Co.; w ZALESZCZYKACH St. Szymonowicz apt.; w ZŁOCZOWIE Józef Gold; w CZERNIOWCACH L. Beldowicza spadkob. apt., J. Golichowski, Krzyżanowski apt., Ign. Schnirch, A. Bayer.

60 wysokich odznaczeń.

(516)

Za spokój duszy ś. p.

Marcelego Cyrus Sobolewskiego

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

jako w rocznicę śmierci

we czwartek d. 12 lutego b. r.

o godzinie 10ej

w kościele parafialnym w Drogini,

na które rodzina zmarłego Krewnych i Przyjaciół zaprasza.

Wyszły z druku: Godzinki o Niep. Poczęciu N. Maryi Panny w 32 Rozmyślaniach Majowych, w 16, str. 205. VIII, przez X. Krukowskiego, prob. K. Ś. Floryana w Krakowie, z obrazkiem na czele. Cena expl. 45 ct. w. a. Można nabyć w księgarniach i u autora za gotówkę. Są jeszcze Rozmyślania o Różańcu. (519-1-2)

Ogrodnik

mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady, lub też jakiś ogród może przyjąć do założenia i uporządkowania. — Łaskawe oferty pod lit **P. T.** poste restante **Kraków.** (518-1-2)

Koniak francuski

BEZPOŚREDNIO SPROWADZANY

z Cognac

poleca hurtownie i częściowo (490-1-3)

MAGAZYN WIN I HERBAT

JULIUSZA GROSSEGO

W KRAKOWIE.

Wzywam **infamisa,** który się **„najżyczliwszym“** mieni, aby moją osobą zaprzestał się opiekować, i uwolnił mię od czytania wielce szlachetnie — bo bezimiennie — a dwukrotnie już przesyłanych uwag. (514)

Rządca

kawaler,

w sile wieku, posiadający fachowe wykształcenie teoretyczne (ukończony akademik z Proszkowa), z dłuższą praktyką gospodarczą, mogący udowodnić swoje uzdolnienie do samoistnego zarządu świadectwami magnatów polskich, tudzież rekomendacyą z dzielności fachowej znanych kolegów, poszukuje posady od św. Jana.

Bliższej wiadomości raczy udzielić **W. Rylski,** p. **Błażowa** przez Rzeszów. (479 1-3)

Od marca i kwietnia zaczyna się sprzedaż i rozkolonizowania majątków. Kto z PP. Obywateli ma zamiar swoją posiadłość pozbyć, niech się zgłosi. Administrator, rządca, leśniczy znajdą miejsca; przy zgłoszeniu należy za 25 ct. znaczków dołączyć. „CONCORDIA“ Wrocław, Scheitnigerstr. (480)

Poszukujemy ajentów dla sprzedaży kawy prywatnym osobom za dobrą prowizyą. (512)

Lübbers & Wallis w Hamburgu.

NOWY SKŁAD WIN

WĘGIERSKICH

A. MIKLE

w Krakowie, ul. Grodzka L. 31

sprzedaje w butelkach

Wina białe: (513-1-2)

Wino stołowe	butelka po	41 ct.
„ „	„ „	50 „
Tokajskie	„ „	1 złr.
„	pół butelki	55 ct.

Wina czerwone:

Erlauer	butelka po	65 ct.
Villànyer	„ „	65 ct.

80% esencyi octowej

do natychmiastowego taniego zrobienia najlepszego octu konserwowego i stołowego. (1 litr esencyi po 1 złr. 20 ct.) daje rozcieńczony z świeżą wodą 35 do 40 litrów octu stołowego.) Polecona najgoręcej przez naczelne urzędy wszystkim kupcom i rodzinom. Za czystość poręcza się.

Karol Gustaw Schmid i Sp.

III., Heumarkt Nr. 9, w WIEDNIU.

Wina tokajskie i hegyaljajskie,

jakoto: **wyskoki, samorodny, wina na wety i stołowe** ma na sprzedaż (477-1-3)

A. Heyduk

producent wina w **Tokaju** (Węgry).

Skrzyneczki na próbę wszystkich win rozsyła pocztą za otrzymaniem 5 złr.

Udziela się **lekcyj języka niemieckiego i francuskiego** po przystępnej cenie. — Adres **A. G. 10. poste restante Kraków.** (515-1-2)

Rządca

rodem z Prus, z górnego Szlązka, który był przez dwa lata w szkole agronomicznej, i 14 lat zajmował się zarządem gospodarskim, mający lat 31, posiadający dobre świadectwa i mogący złożyć kaucyę 1500 złr., poszukuje posady od 1go kwietnia w Galicyi lub w Królestwie Polskiem. Łaskawe oferty przyjmuje przy ulicy Grodzkiej w biurze inform. **Wł. Jaworskiego.** (478-1-3)

Ksiądz w średnim wieku, Polak, pedagog władający biegle językiem niemieckim, zdolny udzielać wszystkich przedmiotów potrzebnych, aby dzieci aż do 4ej klasy gimnazyalnej przysposobić, życzy sobie umieścić się jako nauczyciel w domu obywatelskim w Krakowie lub na prowincyi. Tenże może także uczyć języka francuskiego i śpiewu. — Adres: *Ksiądz emeryt w Biały ad Bielsko Nr. 34.* (485 2-3)

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w AGENCYI dla ROLNIKÓW S. Mikuckiego

w Rynku gł. pod Nr. 28, (187-6-)

Uwaga! Nowe, poważne i praktyczne dzieło wyszło w księgarni **Huber & Lahme** w Wiedniu, Herrengasse 6, p. t.: **Vorlesungen für junge Männer über das Geschlechtsleben.**

Uwaga! Dokładnie pouczające pismo, poważny głos napominający dla mężczyzn. Cena 90 cent., z opłatną przesyłką pocztową 1 złr. (80-6-10)

Założona r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca

Wynand Fockink w AMSTERDAMIE.

FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.**

Skład fabryczny: **WIEN,** *I. Kohlmarkt 4.*

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (74-5-12)

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Wiszniewskiego. (44-52-)

Salon artystyczny BIASIONA

urządzony na wzór salonów zagranicznych, gromadzący dzieła sztuki najznakomitszych artystów Malarzy i Rzeźbiarzy, **został otwartym w Rynku głównym, pod L. 14, przy ulicy Grodzkiej, na I piętrze.** Salon otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej po południu. (383-3-4)

Niżej podpisana ma honor zawiadomić łaskawą Publiczność, że

Pierwsze największe składy lamp i nafty z własnej kopalni

K. OKOŃ

nadal pod tą samą firmą prowadzić będzie i poleca się dalszym względom Szanownej Publiczności. (455-2-3)

K. Okoń.

---

11 LOSÓW 10 złr.

Ciągnienie już **dnia 20 lutego b. r.**

KINCSEM LOSY po **1** złr. w. a.

GŁÓWNA WYGRANA

50,000 złr.

10,000 wygranych. (427-6-13)

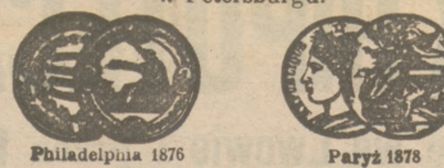
Do nabycia w biurze loteryjnem węgier. dżokej-klubu w Budapeszcie, Hatvanergasse, w kasynie narodowem.

PAPIER RIGOLLOT

Musztarda w arkusikach do Sinapizmów

PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU, PRZEZ AMBULANSY, SZPITALE WOJSKOWE, PRZEZ MARYNARKĘ FRANCUZKĄ I KRÓLEWSKĄ ANGIELSKĄ i t. d.

Jedyny którego wprowadzenie do Cesarstwa Rossyjskiego zostało upoważnione przez Komitet Lekarski w Petersburgu.



Nie należy uważać za PRAWDZIWY PAPIER RIGOLLOT tylko takie arkusiki, które będą opatrzone podpisem CZERWONYM jak obok.

P. Rigollot

Sprzedaje się we wszystkich aptekach.

SKŁAD GŁÓWNY *24, Avenue Victoria* PARIS

(51-3-)

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

C. k. uprz. kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.



L. 2498/V. (493)

OGŁOSZENIE.

Na rok 1885 rozpisuje się w drodze ofert

dostawa

żwiru, kamienia, cegły, wapna, gipsu — kołów dębowych, dźwigni, stylisk narzędziowych, łopat drewnianych, kółek do taczek, parkietów, gontów, mioteł, szczotek, słomy, konopi czesanych, węgla drzewnego, terpentyny, mazi, świec łojowych i mydła.

Oferty ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone w napis „oferta na dostawę rozmaitych materyałów“ **należy wnieść najpóźniej do 20 lutego 1885 r. godziny 11ej przed południem** do Dyrekcyi ruchu we Lwowie, równocześnie zaś, jednak oddzielnie, uiścić przy kasie zbiorowej tejże Dyrekcyi wadyum w wysokości 10% wartości ofiarowanej dostawy.

Wykazy ilościowe, postanowienia licytacyjne i warunki dostawcze, mogą być przejrzane w biurze zarządu materyałów we Lwowie, lub też za uiszczeniem należytości pocztowej, przesłane na wskazane miejsce.

Lwów, dnia 6 lutego 1885 r.

Dyrekcya ruchu.

EKSPEDYTOR POCZTOWY

poszukuje umieszczenia przy c. k. Urzędzie pocztowym i telegraficznym. Bliższa wiadomość pod lit. **J. K.,** gmina Łąki, poczta Frysztak. (451-3-3)

Nici, wełny i bawełny

białe i kolorowe, w najlepszym gatunku i w wielkim wyborze

poleca

Wilhelm Fenz w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (113-53-)

Restauracya w hotelu pod Różą

posiada wielki zapas **bulionu** własnego wyrobu i takowy sprzedaje po 4 złr. kilo. — Przesyłką pocztową najmniej 2½ kilo. (266-8-12)

F. Turliński, restaurator.

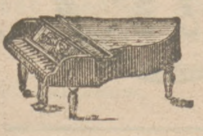
BUKIETY.

Zakład mój ogrodniczy, zaopatrzony w wielki wybór kwiatów świeżych, poleca Szan. Publiczności na tegoroczny karnawał najgustowniej według żurnalu francuskiego wykonywane bukiety wszelkiego rodzaju; dekoruje sale, podejmuje zakładanie ogrodów artystycznie, jakoteż praktycznie. Wieńce laurowe w wielkim wyborze, wianki mirtowe (ślubne) wykonuje gustownie i po cenach bardzo przystępnych.

(207-10-) **Karol Frege,**

ogrodownictwo handlowo-artystyczne

w Krakowie, ulica Lubicz Nr. 30.



Fortepiana, pianina,

NOWE, GUSTOWNE,

strojone, silnego tonu, z kilkuletniem poręczeniem, począwszy od 260 złr. wzwyż. PP. urzędnicy i nauczyciele otrzymają przystępne warunki wypłaty. (374-2-3)

M. Hamburger

w Wiedniu, I., Graben Nr. 12.

RUSTEYKO

ARCHITEKT i PEJZAŻYSTA

zakłada parki i ogrody.

Adres: *Rusteyko* w Sieniawie pod Jarosławiem. (466-2-3)



Kto sobie kupi taki nowo wynaleziony Weyla stołek kąpielowy do ogrzania, może się codziennie bez trudu i niedogodności w ciepłej wodzie, ogrzanej do 30 stopni, kąpać. Do kąpieli potrzeba tylko 5 konewek wody i za 5 ct. węgli. Obszerne illustr. cenniki darmo i opłatnie. L. Weyl, posiadacz c. k. przywileju w Wiedniu, Wallfischgasse 8. Wanny kąpielowe, klozety, przyrządy natryskowe, lodownie. (245 23-30)

Thé Purgatif-Chambard

ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE

Pana **CHAMBARD** w Paryżu

W skład których wchodzą wyłącznie rośliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby, bez różnicy płci i wieku, mogą go zażywać bez oderwania się od zajęć. Użycie ich oswobadza od *zaflegmienia* i *żółci*, które się od czasu do czasu skupiają w żołądku; utrzymują one stolec wolny, podniecają funkcye trawienia i cyrkulacyę krwi ułatwiają. Własności te sprawiają, że użycie ich skutkuje pomyślnie przeciw: *zawrotom głowy, migrenom, mdłościom, biciu serca, niestrawnościom, zatwardzeniom i wszelkim dolegliwościom, pochodzącym z zaflegmienia kiszek lub żołądka.*



W KRAKOWIE: w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO, REDYKA i WISZNIEWSKIEGO. (29-2-)

Pomarańcze

lub cytryny, ostatniego zbioru, najlepsze, dojrzałe, wyborowe mesyńskie, 30 do 45 sztuk stosownie do wielkości w pięknym 5 kilo koszyku, starannie opakowane, rozsyła pocztą do całej Austryi-Węgier z **ocleniem i opłatą pocztową** za zaliczką 1 złr. 90 ct.

R. Maiti w Tryeście.

Przy zakupnie 3 koszyków naraz pod jednym adresem i opłatnem poprzedniem wysłaniem pieniędzy 14 centów za koszyk taniej. (2932-11-20)

SZEŚĆ MEDALI ZASŁUGI I DYPLOM UZNANIA

za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe.

PUDR KSIĄŻĘCY

Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru jest najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach odnosił palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi, jakiemi został wyszczególniony, najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędzikiem złr. 1·50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 70 c., większe złr. 1·20, z łabędzikiem złr. 1·60.

WODA FIJOŁKOWA

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe.

Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-higieniczny został odszczególniony medalem zasługi na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie. — Cena 1 złr. w. a.

MYDŁO KOSMETYCZNE

odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 c.

Wodę lwowską odznaczającą się przyjemnym, długotrwałym zapachem. Flakon złr. 1 ct 50; pół flakonu 80 ct

Wodę kolońską przednią, — flakon ct. 15, 25, 50 i złr. 1, najprzedniejszą (potrójną) flakon ct. 20, 40, 80 i złr. 1 ct. 50, 2 złr., 3 złr. 50 ct., 5 złr.

Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone, jaśminowa, fiołkowa, opoponaks Chypr. heliotrop. hiacynt, konwalia, róża i t. p., od 35 ct. do 3 złr. flakon.

Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach, flakon ct. 50, 70, 90 i złr. 1·50.

Ocet toaletowy do nacierania ciała, do płukania ust, flakon 50 centów i 1 złr.

Ocet salonowy do kadzenia 50 cent. (286 2)

J. IHNATOWICZ

Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3.

Sklepy własne przy ulicy Halickiej, róg Wałowej, hotel Europejski i we Filii w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 15 listopada 1884 r.

Odjazd z Podgórza

- 7·55 rano do Skawiny-Oświęcima,
- 9·24 przedpołudn. do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Zwardonia,
- 3·35 popołudniu do Skawiny-Oświęcima,
- 5·— popoł. do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Oświęcima

- 8·12 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Nowego Sącza, Zwardonia,
- 3·10 popołud. do Skawiny, Podgórza, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa

- 9·34 przedpołudn. do Grybowa, Nowego Sącza, Orłowa,
- 5·— popołud. do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Zwardonia,
- 2·34 w nocy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa, Zwardonia.

Przyjazd do Podgórza

- 10·10 przedpoł. z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
- 11·33 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
- 5·44 popołudniu ze Zwardonia, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
- 7·03 wieczór z Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Oświęcima

- 11·40 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny, Podgórza,
- 7·— wieczór ze Zwardonia, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny, Podgórza.

Przyjazd do Tarnowa

- 11·07 przedpołud. ze Zwardonia, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa,
- 8·56 wieczór z Orłowa, Nowego Sącza, Grybowa,
- 12·55 w nocy ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa. (371-13-)